

„USA nie będą czekały dłużej na decyzje Rady Ministrów w sprawie Niemiec”

Pomoc dla Niemiec Zachodnich z zastrzykiem dolarów dla wojskowych władz amerykańskich w celu zapobieżenia „wewnętrznym niepokojom w Niemczech”

WASZYNGTON, 10.1. (PAP). — Przemówienie min. Marshalla i amb. Douglasa przed Komisją Spraw Zagranicznych senatu rozpoczęły przesłuchiwanie w sprawie planu Marshalla, które mają potrwać około 6 tygodni.

Marshall przemawiał w tonie optymistycznym i zażądał zgody Kongresu na całą przedstawię w pro gramie Departamentu Stanu sumę 6.800 milionów dolarów.

Na propozycję republikańską utworzenia specjalnego zarządu niezależnego od Departamentu Stanu dla wykonania tego programu Marshall domagał się pozostawienia realizacji pomocy w rękach administracji rządowej.

Znaczną część dyskusji poświęcono zagadnieniu udziału Niemiec w planie Marshalla. Minister amerykański podkreślił, że uważa za „specjalnie istotne” aby Zachodnie Niemcy zostały objęte tym planem.

Marshall zaaprobował oświadczenie senatora Vandenberg, że na skutek niepowodzenia konferencji londyńskiej Stany Zjednoczone nie będą czekały na decyzję Rady Ministrów w sprawie Niemiec.

Marshall zakomunikował, że Departament Stanu zawarł szereg umów w sprawie produkcji i rozdziału węgla wydobywanego w Zagłębiu Ruhry oraz większego udziału Niemców w administracji zachodnich stref okupacyjnych.

Minister dodał, że są w toku rozmowy z Francją na temat usunięcia barier celnych między Bizonią i strefą francuską.

Marshall zapowiedział przejęcie 30 dniem czerwca przez Departament Stanu administracji strefy amerykańskiej od Departamentu Wojny. W związku z tym przejąta

zostanie również suma 800 milionów dolarów przyznanych amerykańskiemu rządowi wojskowemu w Niemczech „dla zapobieżenia niepokojom wewnętrznym”.

W końcu Marshall obiecał przewodniczącemu komisji Vanderbergowi przedstawienie przez Departament Stanu szczegółowych danych, dotyczących rozdziału funduszy wśród państwa uczestniczącego w planie Marshalla.

Diplomaci czyli wywiadowcy
WASZYNGTON, 10.1. (API). Amerykański ambasador w Londynie Lewis Douglas oświadczył, że w związku z wykonaniem „planu po-

mocy” dla Europy, Departament Stanu przewiduje utworzenie sztabu 900 pracowników, z których 500 ma być zatrudnionych w St. Zjednoczonych, a 400 na kontynencie europejskim.

W każdym większym kraju spośród 16-stu biorących udział w planie Marshalla ustanowiony zostanie, łącznik w randze ministra. W mniejszych krajach będzie on posiadał rangę „radcy”.

Wskazując jako przykład na ambasadę w Londynie, Douglas stwierdził: „łącznik przy tej ambasadzie będzie się zajmował wszystkimi sprawami ekonomicznymi, dotyczącymi wszystkich dziedzin życia gospodarczego W. Brytanii jak również szczegółami, dotyczącymi programu odbudowy tego kraju”.

W ten sposób, Douglas przyznał jeszcze raz niedwuznacznie, że St.

Zjednoczone nie zamierzają bynajmniej zrezygnować z chęci ingerowania w wewnętrzne sprawy krajów, uczestniczących w planie Marshalla.

Prowokacyjna propozycja schumacherowców w walce o Berlin

BERLIN, 10.1. (PAP). „Berliner Zeitung” donosi o prowokacyjnej propozycji schumacherowców włączenia Berlina do anglo-amerykańskiej administracji dwustrefowej.

„Czarna data w historii Niemiec” Protesty przeciwko konferencji w Frankfurcie

BERLIN, 10.1. (PAP). Konferencja w Frankfurcie spowodowała protesty organizacji demokratycznych i związków zawodowych ze

Zabiegi Jugosławii o pożyczkę w Banku Odbudowy

WASZYNGTON, 10.1. (PAP). Ambasador Jugosławii w Waszyngtonie złożył w Międzynarodowym Banku Odbudowy podanie rządu jugosłowiańskiego o pożyczkę 500 milionów dolarów.

Rumuńska delegacja gospodarcza w drodze do Moskwy

BUKARESZT, 10.1. (PAP). Do Moskwy udała się rumuńska delegacja, na której czele stoi minister finansów — Luka.

Delegacja podpisze układ gospodarczy ze Związkiem Radzieckim.

wszystkich prowincji niemieckich. Rząd prowincji Sachsen-Anhalt w ogłoszonej deklaracji stwierdza, że w Frankfurcie dokonano zdrady niemieckich interesów narodowych.

Premier Brandenburii dr Steinhof wyraził zdumienie, że między politykami niemieckimi, którzy braли udział w konferencji w Frankfurcie, nie było ani jednego, który by miał odwagę zaprotestować przeciw propozycjom anglo-amerykańskim.

Związek młodzieży niemieckiej wydał odezwę, w której dzień 8 stycznia został określony jako czarna data w historii Niemiec.

BERLIN, 10.1. (PAP). Niemiecka partia komunistyczna stref zachodnich, ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza, że konferencja frankfurcka stanowi dalszy krok do podziału Niemiec. W odpowiedzi na usiłowania reakcjonistów niemieckich partia komunistyczna wzywa wszystkie postępowe siły do mobilizacji dla sprawy zjednoczenia Niemiec.

Straiki w Bizonii

HAMBURG, 10.1. (PAP). Ruchy strajkowe w Bizonii przybierają na sile. W ciągu ostatniego tygodnia strajki wybuchły w Hamburgu, Osnabrueck w Frankfurcie n. Memenu, Bremie i Kolonii. Ogółem strajkowało ponad 100 tysięcy robotników.

Głównym powodem strajków jest katastrofalna sytuacja żywnościowa, wywołana przez sabotażową gospodarkę hitlerowsko nastrojonych urzędników resortu aprowizacyjnego Bizonii.

Brytyjczycy odmówili wiz na wyjazd księży polskich do Westfalii

SAP donosi: Na zaproszenie organizacji polskich w Niemczech, trzech polskich księży z ks. Tomaszem Kołakowskim na czele, zamierzali udać się do Niemiec na okres świąt Bożego Narodzenia w celu odprawienia w środowiskach emigracji polskiej nabożeństw według polskich zwyczajów religijnych.

W celu umożliwienia księżom odbycia tej religijnej podróży Rząd Polski zwrócił się do odpowiednie-

go wydziału Ambasady Brytyjskiej z prośbą o wizy wjazdowe na teren brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Władze brytyjskie odmówiły zezwolenia na przyjazd księży, nie podając motywów swej decyzji.

Decyzja władz brytyjskich rzuca charakterystyczne światło na wartość „troski” o wolność religii, jaką rząd W. Brytanii tak chętnie przejawia w stosunku do... innych krajów.

Oredownicze opieki nad dziećmi USA odmówiło wizy

NOWY JORK, 10.1. (PAP). Delegatka Stanów Zjednoczonych w komisji ONZ dla spraw równouprawnienia kobiet — miss Anthony oskarżyła na posiedzeniu komisji Departament Stanu USA o uniemożliwienie przybycia na obecna sesję przedstawicielki Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet — Francuzki Le Clerc.

Jak stwierdziła pani Anthony ambasada amerykańska w Paryżu odmówiła udzielenia wizy przedstawicielce wspomnianej Federacji,

ponieważ uważa organizację tę za pozostającą pod wpływami komunistów. Po sześciotygodniowych staraniach o wizę i interwencji w Departamencie Stanu USA ambasada w Paryżu zgodziła się na wydanie wizy już po rozpoczęciu sesji komisji w Nowym Jorku.

Pani Le Clerc zamierzała przedłożyć w Komisji ONZ uchwały Federacji w sprawie pomocy zniszczonym krajom a szczególnie akcji dożywiania dzieci.

Ku hańbie narodu niemieckiego Odkrycie nowych zbrodni w Greiswaldzie

BERLIN, 10.1. (PAP). Przy licznych udziałach przedstawicieli władz i ludności pochowano w Greiswaldzie 69 obywateli polskich, radzieckich, czeskich i francuskich, którzy w czasie wojny zostali rozstrzelani przez gestapo. Ciała pomordowanych znajdowały się dotychczas w Instytucie Anatomicznym miejscowego uniwersytetu, do kad zostały przysłane przez gesta-

po bezpośrednio po egzekucji. Fakt ten był zatajony przez niemieckie władze uniwersyteckie.

Po przypadkowym odkryciu tego faktu, władze radzieckie zarządziły pogrzeb ofiar niemieckiego okrucieństwa. Niemiecki profesor, który zataił fakt ten przed władzami radzieckimi, został zwolniony ze swego stanowiska.

„W. Brytania straci niepodległość”

Sensacyjne oświadczenie Hugh Daltona

LONDYN, 10.1. (Telepress). Sensacyjne oświadczenie w sprawie sytuacji W. Brytanii, złożył ostatnio b. minister Skarbu, Hugh Dalton, w artykule napisanym dla „Daily Mail”.

Głównym punktem tego oświadczenia jest stwierdzenie, że: „O ile W. Brytania nie odstąpi od ekonomicznego planu Crippsa, który opiera się na pomocy marshallowskiej,

to już w roku 1948 Wielka Brytania straci swą suwerenność narodową”.

Dalton pisze dalej: „Dopóki nie będziemy w stanie usunąć luki między naszym importem i eksportem, dopóty wszelkie inne wysiłki są bezcelowe. W przeciwnym wypadku nie będziemy mogli odrzucić jakichkolwiek politycznych i ekonomicznych warunków, które będą na nas nałożone. Przegramy pokój i stracimy w rzeczywistości naszą narodową niepodległość. W. Brytania nie powinna liczyć na pomoc Marshalla, która zresztą jest niepewna, zarówno pod względem wysokości, jak i czasu kiedy zostanie przyznana. Zamiast tego Anglia powinna sprzedawać więcej towarów i zwiększyć ogólne natężenie handlu.

Przed wszystkim zaś powinniśmy rozszerzyć naszą wymianę towarową z Australią, Nową Zelandią, brytyjską Afryką, Rosją, Wschodnią Europą, a następnie z Europą Zachodnią i koloniami mocarstw zachodnich”.

„Gospodarka Związku Radzieckiego go i wschodnich demokracji europejskich jest uzupełnieniem naszej własnej. Kraje te potrzebują naszych urządzeń wytwórczych, my natomiast potrzebujemy ich produktów rolniczych, inwentarza żywego i drzewa”.

Dalton, członek egzekutywy Partii Pracy, piastował tę funkcję ministra Skarbu aż do momentu uchwalenia nowego budżetu, kiedy to zgłosił swą rezygnację w bardzo tajemniczych okolicznościach.

„Przed okresem ostrej walki”

Zilliacus o polityce Attlee

LONDYN, 10.1. (PAP). Przywódca lewego skrzydła Partii Pracy poseł Konni Zilliacus, wygłosił w New Castle przemówienie, w którym oświadczył, że premier Attlee wydaje się nie zdawać sobie sprawy z niebezpieczeństw grozących Partii Pracy ze strony obecnej polityki Stanów Zjednoczonych.

„W przemówieniu swym — powiedział Zilliacus — premier rządu brytyjskiego jakby nie zauważył wydarzeń w Europie i w Azji, gdzie się odbywają rewolucje społeczne i klasa robotnicza dochodzi do głosu. W obliczu tych wydarzeń premier Attlee nie przemawiał jak mąż stanu. Mówił on jak zdenerwowana wychowawczyni, która złości się na dzieci powierzone jej pieczy”.

„Premier Attlee — mówił dalej Zilliacus — wydaje się być tak samo ślepy wobec okrutnego terrorku uprawianego przez monarchistów i kwislingów w Grecji — jak wobec niebezpieczeństw grozących ruchowi labuorzystowskiemu ze strony imperializmu amerykańskiego”.

Zilliacus podkreślił, że obecnie rozpoczyna się okres ostrej walki pomiędzy siłami, które szczerze pragną konsolidacji pokoju, a władcami Stanów Zjednoczonych, którzy

dla swych celów imperialistycznych dążą za wszelką cenę do sprokowania nowej wojny światowej.

„Izwestia” o konferencji w Frankfurcie

MOSKWA, 10.1. (PAP). Omawiając konferencję w Frankfurcie, dziennik „Izwestia” podkreśla, iż na konferencji tej nie zapytano nie tylko narodu niemieckiego, ale nawet i deputowanych Landtagów w Bizonii, czy życzą sobie rozbięcia Niemiec. Inicjatorzy narady frankfurckiej wiedzą doskonale, iż naród niemiecki pragnie jedności. Przeciwno kongresom niemieckim, mającym się odbyć 17 stycznia w Bremie, 24 stycznia w Solingen i

w początkach lutego w Monachium pod hasłem jedności Niemiec i walki o sprawiedliwy pokój, Amerykanie czynią wszystko, aby uniemożliwić referendum w sprawie ustroju państwowego Niemiec.

„Izwestia” podkreśla, że na konferencji w Frankfurcie przedstawiciele prasy nie zostali dopuszczeni, a gmach, w którym konferencja odbywała się, był otoczony przez wzmocnione oddziały amerykańskiej policji.

Zaproszenie Schumachera na kongres zjednoczenia Niemiec w Bremie

BREMA, 10.1. (PAP). Na kongresie zjednoczenia Niemiec, który odbędzie się dnia 17 i 18 stycznia w Bremie, mają przemawiać obaj przewodniczący SED — Piecki i Grothwohl oraz dr Kuelz z partii liberalno-demokratycznej i Nuschke z CDU.

Teatr niemiecki w Bremie, gdzie miało się odbyć otwarcie obrad, od

mówił pod naciskiem władz wojskowych wynajmu sali organizatorom kongresu.

Jak podaje biuro prasowe SED, na kongres zaproszony został również i przewodniczący socjal-demokratów Schumacher, gdyż — jak podkreślono w zaproszeniu — wszystkie partie mogą przedstawić na kongresie swoje stanowisko.

na widowni MIĘDZYKRAJOWEJ Po niemiecku i po polsku

Jeśli powzięcie formalnych postanowień może sprawę przesądzić, to wydaje się, że istotnie Anglosasi unikają jak ognia terminów „podział Niemiec”, „rząd Niemiec Zachodnich” i t.d. — podziału tego dokonali. Wbrew postanowieniom poczdamskim, wbrew własnym wypowiedziom, wbrew interesom samych Niemiec.

Reakcja prasy niemieckiej, brytyjskiej, francuskiej, radzieckiej i polskiej na postanowienia konferencji frankfurckiej jest więc zgodna, jeśli idzie o stwierdzenie faktu podziału. Ale z tego nie wynika, jakobyśmy uważali, że decyzja w sprawie podziału automatycznie oznacza powodzenie jej realizacji.

Konferencja frankfurcka i jej postanowienia są bowiem próbą realizacji polityki anglosaskiej na szczeblu — jak to się teraz zwykło mówić — wewnętrznej współpracy rządów okupacyjnych, brytyjskiego i amerykańskiego. Można oczekiwać jeszcze większego „ujednoczenia” postępowania Anglosasów w sprawie Niemiec, ściślej: jeszcze większego podporządkowania się Londynu dyrektywom Waszyngtonu, można więc przypuszczać, iż model kapitalistycznych i reakcyjnych Niemiec w dwóch, ew. nawet trzech strefach zachodnich będzie kształtował się coraz wyraźniej.

Tym bardziej jednak zaczynają dziś występować na jaw wszystkie piętrzące się tu przed Anglosami trudności. Przede wszystkim — jak to stwierdził „Der Morgen” — konferencja londyńska rozbiła się w gruncie rzeczy nie z powodu rozbieżności zdań w sprawie odszkodowań, lecz w sprawie zagadnienia jedności Niemiec. I bezkompromisowo stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie koncepcji zjednoczenia Niemiec w myśl postanowień poczdamskich nie tylko ułatwia przedstawicielom ZSRR politykę na przyszłość, lecz o tyleż utrudnia pozycję Anglosasów. Wbrew intencjom i zamierzeniom, wbrew całej dotychczasowej swej propagandzie przebudził się oni z przykrym uczuciem katzenjammeru. Dowodzi tego reakcja prasy niemieckiej i wypowiedzi niemieckich polityków, nie mówiąc o olbrzymim i wciąż narastającym w demokratycznych kręgach niemieckich zrozumieniu istoty polityki anglosaskiej w Niemczech — wyniki konferencji frankfurckiej przy jej przecież nader kważno nawet politycy, jak Schumacher czy Adenauer. Poza stwierdzeniem, iż lepszy jest jakiś rząd niż żaden, poza solidaryzowaniem się z intencjami Anglosasów i próbą przerwania odpowiedzialności za rozbił konferencję londyńską na ZSRR, nie mogli wykrztusić nic więcej. A już nie ma w ich wypowiedziach nic, co by wskazywało, iż uważają się za rzeczników przede wszystkim interesów narodu niemieckiego.

Anglosasi rozumieją to doskonale i można przypuszczać, że długo będą się namyślać nim do tworzą pseudorządu Bizonii przyczepią formułę etykiety. To jedno.

Drugie zagadnienie — gospodarstwo. Dyskusja w Londynie ujawniła pod tym względem wiele ciekawych rzeczy. Przede wszystkim więc stało się jasne, że rzekoma troska o przywrócenie Niemcom samowystarczalności gospodarczej nie wytrzymuje krytyki. Cyfry wyliczeniowe nie wszelkie deklaracje ujawniły istotę gospodarki anglosaskiej w Niemczech. Idące w miliony sumy utajonych odszkodowań, fakt iż formalne podniesienie poziomu produkcji niemieckiej jest jak dotąd nierealne, że przemysłowi niemieckiemu wydziela się ściśle ograniczony odcinek i rodzaj produkcji, wreszcie to, że strefa radziecka spłaca już swe odszkodowania i rozwija się, a strefy anglosaskie znajdują się w impasie, przy czym odszkodowaniom nie ma końca, to wszystko widziane jest w Niemczech coraz wyraźniej.

Poza tym Bizonia czy Trizonia pozbawiona normalnej łączności handlowej i gospodarczej ze strefą radziecką może być folwarkiem anglosaskim, półkolonią, bazą dla planu Marshalla — nigdy rzeczywistym państwem niemieckim.

Wszystko co napisano powyżej charakteryzuje nasz pogląd na wyniki postanowień frankfurckich,

widziane od strony niemieckiej. Należało to zrobić, im bardziej od dalamy się od wojny, i zbliżamy się do momentu, gdy Niemcy, takie czy inne, siłą rzeczy wejdą na widownię polityczną.

Jeśli podkreślono wyżej, iż zrozumienie istoty polityki anglosaskiej w Niemczech narasta, jeśli polityka ta napotyka na coraz żywsze sprzeciw, jeśli wskazujemy na trudności gospodarcze i polityczne, na jakie natrafila ta polityka — to są to czynniki działające w samych Niemczech w interesie Niemiec pokojowych i demokratycznych. Ale zagadnienie niemieckie jest zarazem zagadnieniem polskim.

Bizonia czy Trizonia, Niemcy kałużbowe żywiące się propagandą rewizjonistyczną i odwetową, Niemcy kapitalistyczne i kapitalizujące nienawiść do Polski, Niemcy o skoncentrowanym i szukającym ujścia potencjale militarno-przemysłowym w rękach imperiaizmu, Niemcy pozbawione kontroli czterech mocarstw i gotowe, nie tylko gotowe ale stawiające na konflikt wojenny w przyszłości, — takie Niemcy, jakich zapowiedź mamy dziś w strefach anglosaskich i francuskiej, są niebezpieczeństwem dla Polski, dla jej granic, dla pokoju.

Jeżeli więc stanowisko nasze w sprawie struktury Niemiec jest niezmiennie, jeśli uważamy, że Niemcy zjednoczone na zasadach prawdziwej demokratycznej stanowią możliwą do osiągnięcia gwarancję naszego bezpieczeństwa — to nie bez znaczenia jest fakt, że przeciw postanowieniom konferencji frankfurckiej wypowiadają się te siły niemieckie, na których także właśnie Niemcy mogłyby się oprzeć. (h.k.)

Zwycięskie walki greckiej armii demokratycznej w Macedonii i Peloponezie

RZYM, 10.1 (PAP). — Agencja „Elewteri Ellada” podaje komunikat z przebiegu ostatnich działań wojennych w środkowej Macedonii. Walki w Sulinari zakończyły się zwycięstwem armii demokratycznej przyczym nieprzyjacieli zostawił 29 zabitych i 40 ciężko rannych. Batalion wojska generała Markosa po rozbiciu nieprzyjaciela wkroczył do miejscowości Siderokastro.

Inne jednostki armii demokratycznej wdarły się dwukrotnie do większego miasta macedońskiego Serres. Oddziały rządowe wycofały się do umocnionych koszar. Jednostki atakujące zniszczyły szereg budynków użyteczności publicznej m. in. elektrownię.

Pod Konicą i na Peloponezie
ATENY, 10.1 (API). — Agencja France Presse donosi, że na zachód od okręgu Konicy wzmagają się działania armii demokratycznej. Notuje się również postępy wojsk demokratycznych na Peloponezie.

Dezerccja z szeregów ateńskich
PARYŻ, 10.1 (PAP). — Jak podaje z Aten Agencja EAM Presse w tamtejszej prasie ukazały się wiadomości o szeregu wypadków dezerccji oficerów rezerwy powołanych ostatnio pod broń. Oficerowie ci, których liczba przekroczyła już 30, przeszli na stronę armii demokratycznej.

Zanotowano również dezerccję pod oficerów, służących w tzw. Gwardii Narodowej. Wojskowi ci zadają sami sobie rany, celem dostania się do szpitali, aby uniknąć wysłania na front.

30 wyroków śmierci w Grecji
PARYŻ, 10.1 (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że sąd wojskowy skazał w Salonikach 4 komunistów na karę śmierci. Sąd

w Missolungi wydał 26 wyroków śmierci za okazywanie pomocy powstańcom.

Nowe deportacje

PARYŻ, 10.1 (PAP). — Agencja EAM Presse donosi o dalszych masowych deportacjach na wyspy Morza Egejskiego. W jednej z prowincji Peloponezu aresztowano 650 o-

sób, które zostały deportowane do obozów koncentracyjnych.

Większość zesłanych rekrutuje się spośród dawnych zwolenników politycznych Sofulisa, którzy głosowali na liberałów w wyborach w marcu 1946 r. Politycy ci wyrażali się ostatnio bardzo krytycznie o polityce reżymu.

Wśród fali strajków we Włoszech

Demonstracje żołnierzy niezdemobilizowanych

RZYM, 10.1 (PAP). — Pracownicy bankowi strajkują już od 10 dni.

W Neapolu robotnicy portowi ogłosili strajk, tak, że wiele statków nie zostało rozładowanych. W Ancino nie 1.600 robotników zajęło stocznię domagając się od dyrekcji wypłacenia zaległych zarobków. W Toscanii trwa od kilku dni strajk górników.

RZYM, 10.1 (PAP). Robotnicy stoczni w Genui i Savonie rozpoczęli strajk okupacyjny. Pracownicy fabryk odzieży oświadczyli, że rozpoczną strajk w całych Włoszech, jeżeli ich żądania podwyżki płac nie zostaną uwzględnione.

Liczba bezrobotnych we Włoszech wynosi 1.800.000 osób, zaledwie 500 tysięcy robotników pobiera zasiłki dla bezrobotnych.

W wielu miastach włoskich odby

wają się demonstracje żołnierzy rocznika 1925, których rząd premiera de Gasperi postanowił zatrzymać nadterminowo w szeregach do marca br. kiedy odbędą się powszechne wybory we Włoszech.

Strajk generalny w Trieście

zakończył się zwycięstwem

BELGRAD, 10.1 (PAP). — W Trieście zakończył się strajk generalny. Związki zawodowe wezwały robotników do podjęcia pracy, stwierdzając, że strajk zakończył się zwycięsko. Władze okupacyjne zmuszone były odroczyć proces przeciwko partyzantom, aresztowanym w związku z noszeniem mundurów. Partyzanci zostali zwolnieni z aresztu.

Z udziałem Schumachera

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna

bez udziału socjalistów greckich

LONDYN, 10.1 (PAP). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się narady Komitetu, powołanego do życia przez Międzynarodową Konferencję Socjalistyczną.

Na konferencję przybyli przed-

stawiciele 19-tu partii socjalistycznych. Przewodniczącym został wybrany sekretarz Labour Party Morgan Phillips. W naradach bierze udział Schumacher.

Wniosek delegacji polskiej, czeskosłowackiej i węgierskiej w sprawie potępienia rządu ateńskiego za odmówienie wizy wyjazdowej dla delegata greckiej partii socjalistycznej — został przez większość odrzucony pod pozorem, że w sprawie tej zapadła już decyzja na konferencji w Antwerpii. Jedynie delegacja włoska poparła wniosek, potępiający postępowanie rządu ateńskiego. Postanowiono zalecić na następnej Konferencji Międzynarodowej przyjęcie partii socjalistycznej Islandii.

Narady trwają.

Losy Indochin i Marokka

na posiedzeniu Rady Ministrów francuskich

PARYŻ, 10.1 (PAP). Sobotnie posiedzenie Rady Ministrów było poświęcone sprawom Unii Francuskiej a w szczególności sprawozdaniu Wysokiego Komisarza Indochin — Emila Bollaerta o przebiegu rozmów z b. cesarzem Annamem Bao Dai, zagadnieniu Marokka w związku z listem sułtana do prezydenta Auriola oraz decyzjom konferencji we Frankfurcie.

Po przedyskutowaniu żądań Bao Dai, rząd ustalił ostatecznie stanowisko Francji w tej sprawie. W poniedziałek komisarz Bollaert powrócił do Genewy i zakomunikuje b. cesarzowi Annamowi decyzje rządu francuskiego.

Dziennik „Franc Tireur”, który pierwszy ogłosił wiadomość o liście sułtana Marokka do prezydenta Auriola, mimo zaprzeczenia rządu francuskiego, nadal twierdzi, że sułtan zażądał niepodległości Marokka. Dziennik cytuje dalsze przykłady niedopuszczalnej ingerencji generalnego rezydenta Francji — generała Juin w sprawy marokańskie, jak np. cenzurowanie przemówień sułtana, konfiskata jego komunikatów oficjalnych itp.

„L'Humanite” podkreśla, że główną przyczyną napiętych stosunków pomiędzy Francją a Marokkiem jest błędna polityka kolonialna rządu i rezydenta generała

Juin. Z drugiej strony, nie mała rolę odgrywają intrygi amerykańskie, zmierzające do opanowania gospodarczego i politycznego Marokka, co zresztą ułatwia polityka uległości rządu Schumana wobec kapitalistycznych kół zaatlantycznych.

Strajk kolejarzy francuskich

w Afryce Zachodniej

PARYŻ, 10.1 (Telepress). Dziś 3 miesiące od chwili, gdy personel kolei i doków we Francuskiej Zachodniej, Afryce strajkuje. Kolejarze domagają się przystosowania ich warunków pracy i życia do przepisów nowej demokratycznej konstytucji Unii Francuskiej. Żądają, by w myśl zasady — równej pracy — równe płace, zniesione zostały dyskryminacyjne ograniczenia rasowe w tutejszym ustawodawstwie pracy.

19 kwietnia 1947 roku podpisana została umowa między ówczesnym ministrem Francji Zamorskiej, Moutet a deputowanymi senegalskimi w sprawie warunków pracy w kolejnictwie Francuskiej Afryki Zachodniej. Minister Moutet przyrzekł wówczas, że umowa będzie przestrzegana przez rząd, a jej poszczególne klauzule interpretowane będą w sposób najbardziej szeroki.

Zarząd Kolei postanowił jednak wypowiedzieć podpisaną uprzednio umowę. Skutkiem tego 10 października wszyscy robotnicy przystąpili do strajku. 16 października tutejszy Związek Zawodowy Kolejarzy, zrzeszony w CGT, poparł żądania kolejarzy, wszystkie związki zawo-

dowe Afryki Zachodniej solidaryzowały się również ze strajkującymi. Afrykańskie Zjednoczenie Demokratyczne, pozostające na usługach ludów afrykańskich, całym swym autorytetem poparło kolejarzy.

Wobec potęgi tego strajku (20.000 strajkujących), oraz nieugiętej postawy kolejarzy, obecny minister Francji Zamorskiej, Coste-Floret, wysłał specjalnego delegata w osobie posła MRP, Dumasa. Do tej pory jednak żadne namowy nie zdołały przekonać kolejarzy wykazujących nadzwyczajną solidarność.

Centralny Komitet strajkowy w Paryżu przesłał kolejarzom Francuskiej Afryki Zachodniej 500.000 franków.

Podwyższenie ceny papieru

we Francji

PARYŻ, 10.1 (PAP). Po zmniejszeniu z dn. 1.I br. przydziałów papieru dla dzienników francuskich o 15 proc. weszły w życie nowe zarządzenia, przewidujące wzrost oficjalnych cen na papier o 42 proc. Te zarządzenia stawiają w ciężkiej sytuacji prasę niezależną i mogą pociągnąć za sobą podniesienie ceny dzienników.

„Sytuacja zupełnie normalna...”

Na pograniczu syryjsko-palestyńskim

JEROZOLIMA, 10.1 (API). — 800 uzbrojonych Arabów, którzy przekroczyli granicę syryjsko-palestyńską napadli na szereg wiosek żydowskich w okręgu nadgranicznym, po ciężkich walkach wycofało się z powrotem do Syrii.

Rząd palestyński w oficjalnym komunikacie stwierdza, że sytuacja w północnej Palestynie jest obecnie zupełnie normalna.

Bilans wczorajszych walk w Palestynie

JEROZOLIMA, 10.1 (API). — 12-stu Żydów i 8-miu Arabów zgi-

nęło w czasie potyczki, która miała miejsce w północnej Palestynie w związku z wtargnięciem do kraju arabskich najeźdźców.

W walce, jaka wywiązała się na południu, straciło życie 8-miu Arabów i 2-ch Żydów.

Podczas ataku na konwój żydowski w rejonie Uria zginęło ponadto 2-ch Żydów a 3 zostało rannych. Podczas napadu arabskiego na ośrodek wyszkoleniowy w pobliżu osiedla Jabne w południowej Palestynie szereg osób zostało rannych. Los 11 Żydów jest dotychczas nieznanym. „Haganah” uważa ich za zaginionych.

Dalsze sukcesy chińskiej armii ludowej

pod Tientsinem i Pekinem

LONDYN, 10.1 (PAP). — Agencja Reutersa komunikuje z Szanghaju, że w wielkim porcie północnych Chin — Tientsinie wstrzymano wszelką żeglugę na skutek pojawienia się wojsk armii ludowej w promieniu 50 km. od miasta. Wojska ludowe przecięły linię kolejową łączącą Tientsin z Mukdenem koło Tangku.

Między Tientsinem a zatoką Chi-Li oddziały ludowe zajęły szereg miejscowości. Zdołyły również wielkie centrum uprawy ryżu Hsiao-chan 25 km. na południe od Tientsinu.

Na całym terenie gdzie toczą się

obecne walki wprowadzono stan wyjątkowy.

SZANGHAJ, 10.1 (API). — Drużyna po Szanghaju największe z miast Chin — Pekin, t. zw. „północna stolica” zagrożona jest poważnie przez wojska komunistyczne, które z nieśląbną energią nacierają w kierunku południowym. W blisko 2-milionowym Pekinie słychać nieustannie odgłosy kanonady a ruch na ulicach został poważnie ograniczony. Według wiadomości podanych przez korespondenta France Presse, walki toczą się na północnym przedmieściu Pekinu.

Groźba redukcji 200 tysięcy nad światem pracy we Francji

PARYŻ, 10.1 (PAP). — Jak donosi dziennik „France Soir” minister finansów Rene Mayer zapowiedział, że w najbliższej przyszłości 200 tysięcy urzędników i pracowników upaństwowionych przemysłów zostanie zredukowanych. Ponadto zapowiedział całkowite zniesienie reglamentacji cen.

W związku z tym prasa francu-

ska stwierdza, że zapowiedziane zniesienie wszelkiej reglamentacji cen wyjdzie na korzyść tylko trustom i monopolom. Podczas gdy dodatkowe opodatkowanie dotknęło tylko drobny przemysł i handel, Mayer nie przedstawił żadnych projektów w sprawie opodatkowania wielkiego kapitału.

Pół miliona ton cukru

W stosunku do przedwojennego roczne spożycie cukru wzrosło u nas już teraz o 2 kilogramy na głowę ludności. Przed wojną wynosiło ono 12 kg. — obecnie wynosi 14. Jak wielka to różnica, najlepiej wykazuje porównanie. W Anglii, gdzie cukier nabyć można tylko w obrocie reglamentowanym, otrzymuje się na kartkę żywnościową 57 gramów tygodniowo, co daje rocznie niecałe 3 kg. We Francji jest jeszcze gorzej, bo tam nie zawsze zobowiązania kartkowe są dotrzymywane. Pamiętamy, że przed kilku miesiącami doszło we Francji na tym tle do poważnych zaburzeń, gdyż cukru na kartki nie rozdzielono a stosunkowo wielkie ilości cukru pod naciskiem amerykańskim wywieziono do Niemiec. Otóż wzrost spożycia u nas wynosi nie wiele mniej niż całość spożycia cukru na głowę ludności w Anglii czy we Francji.

Z cukrem zyskujemy nowy ważny produkt eksportowy. Według oświadczenia naczelnego dyrektora przemysłu cukrowniczego, inż. Piotrowskiego, z uzyskanej w r. 1947 produkcji 486 tysięcy ton, około 340 tys. ton jest przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego, resztę — około 146 tys. ton — będziemy eksportować. W r. 1947 produkcji 486 tysięcy ton, około 340 tys. ton jest przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego, resztę — około 146 tys. ton — będziemy eksportować. W r. 1947 produkcji 486 tysięcy ton, około 340 tys. ton jest przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego, resztę — około 146 tys. ton — będziemy eksportować.

Przeznaczone na eksport ilości są bardzo poważne, a zapotrzebowanie na cukier w świecie jest powszechne. Dwaj najwięksi przed wojną eksporterzy cukru — Jawa, która produkowała około 2 milionów ton rocznie, i Filipiny z produkcją około 1 miliona ton — dziś z powodu zniszczeń wojennych względnie trwających jeszcze działań wojennych zaledwie pokrywają własne potrzeby; Stany Zjednoczone, gdzie dopiero w jesieni ub. r. zniesiono re-

glamentację cukru, na razie również większych ilości eksportować nie mogą. Polska staje więc na rynku światowym jako poważny eksporter jeszcze jednego produktu, powszechnie poszukiwanego. Stwierdzamy, że Polska mogła to zrobić tylko dzięki własnej wyjątkowej pracy, bo także przemysł cukrowniczy, jak tyle innych, trzeba było odbudować.

Także przed wojną Polska eksportowała cukier, ale w zupełnie innych warunkach. Sprzedawaliśmy cukier do Anglii znacznie poniżej własnych kosztów produkcji, bo rząd potrzebował dewiz i inną drogą nie mógł ich uzyskać, ale fabrykant oczywiście nic na tym nie tracił. Za deficytową sprzedaż cukru za granicą płacił kraj, gdzie cena cukru była nadmiernie podwyższona i dlatego aż nadto często nie mógł go

sobie kupić bezrobotny w mieście albo bezrolny czy małorolny chłop na wsi. Jakże były tego następstwa, o tym wiele można przeczytać w Pamiętnikach lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Dziś sprzedajemy cukier albo wymieniamy go na inne produkty po cenach rynku światowego, a więc z odpowiednim zyskiem.

St. M.

Budowa pomnika na polach Grunwaldu

Przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Olsztynie ukonstytuował się tymczasowy komitet budowy pomnika na polach grunwaldzkich.

Komitet rozpoczął już prace wstępne i zamierza sprawą budowy pomnika na polach Grunwaldu zainteresować nie tylko całą Polskę, ale również Polonię zagranicą i narody słowiańskie.

Jak obchodzić będziemy w Polsce stulecie „Wiosny Ludów”?

Komitet Obchodu Stulecia „Wiosny Ludów”, ukonstytuowany pod honorowym protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej dzieli się na sześć sekcji.

Sekcja organizacyjna, na której czele stanął płk. Wągrowski, wzięła na siebie współpracę ze stronnictwami politycznymi i organizacjami celem należytego uczczenia rocznicy w terenie.

Sekcja naukowo - wydawnicza, koordynuje wydawnictwa o charakterze naukowym, o tematyce związanej z rokiem 1848.

Między innymi tego rodzaju publikacjami, przewiduje się pięcioletnie dzieło specjalne, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Sekcja popularyzacyjna, przystąpiła pod przewodnictwem p. A. Arczyńskiego do koordynacji prac, związanych z obchodem na terenie prasy, radia, filmu i teatru. Przewiduje się nakręcenie filmu długometrażowego osnutego na tle wypadków roku 1848, który w ak-

cji swej, będzie wybiegał poza granice Polski. W marcu r. b. ukażą się dwie popularne broszury dla szerokiego ogółu czytelników i młodzieży.

Sekcja oświatowa szerzyć będzie świadomość doniosłości rocznicy między młodzieżą szkolną na wszystkich szczeblach nauczania.

Sekcja kontaktów z zagranicą, nawiązała już łączność z podobnymi Komitetami w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech, zaś stara się o współpracę Komitetu Obchodu Stulecia „Wiosny Ludów” we Francji.

Sekcja obchodów masowych, kierowana przez redaktora Butłowa, przygotowała już program imprez w skali ogólnopolskiej.

Kalendarz imprez przewiduje rozpoczęcie obchodów ogólnopolskich od Wieliczki, gdzie dnia 22 lutego 1848 r. uformował się z górników, zatrudnionych w tych salinach, pierwszy oddział robotniczy pod dowództwem Edwarda Dębowskiego.

Również dnia 22 lutego, Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej organizuje szereg akademii związanych z rocznicą wybuchu rewolucji francuskiej.

Punktem kulminacyjnym obchodów będzie uroczystość upamiętniająca bitwę pod Miłosławiem w Wielkopolsce, stoczoną dnia 30.IV. 1848 r. Na pobojuwisku zbiorą się przybyłe z całej Polski delegacje robotnicze i chłopskie.

15 maja w dniu, w którym proletariaty paryski manifestował w r. 1848 domagając się niepodległości

dla Polski, społeczeństwo polskie zorganizuje szereg imprez z przewodnictwem naszych francuskich przyjaciół.

23 czerwca, w stulecie rewolucji proletariackiej w Paryżu PPR i PPS zwołają wiece w ośrodkach przemysłowych.

We wrześniu historycy polscy będą zajmować się problematyką „Wiosny Ludów” na specjalnym Kongresie we Wrocławiu.

30 października, w rocznicę obrotu Wiednia przez gen. Bema, przy mauzoleum tego bohatera w Tarnowie, odbędą się uroczystości z udziałem delegacji Wojska Polskiego, chłopów i robotników.

Nadto, ponieważ w roku bieżącym mija 150 lat od urodzin Adama Mickiewicza, w grudniu Polska obchodzić będzie „Tydzień Mickiewiczowski”. W 24 grudnia projektu je się w Stolicy odsłonięcie odrestaurowanego pomnika Wieszczki.

Delegacja kobiet polskich u działwy Polonii westfalskiej

W dniu 10 bm. wróciła do Warszawy po tygodniowym pobycie w Niemczech delegacja kobiet polskich, które organizowały akcję gwiazdkową dla dzieci polskich w Westfalii.

Z powodu wielkich trudności z uzyskaniem wizy wjazdowej do strefy okupacyjnej angielskiej, pobyt delegatek w Westfalii trwał zaledwie 3 dni.

W Westfalii mieszka 38 tys. Polaków, górników i hutników i 8 tys.

zji Piechoty dla członków Związku Zawodowców.

Dnia 18 stycznia nastąpi wręczenie 5-ciu sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo stolicy i woj. Warszawskiego dla jednostek I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Uroczystość rozpocznie się na Placu Zwycięstwa Mszą polową, po czym nastąpi poświęcenie i wręczenie sztandarów. Po krótkich przemówieniach odbędzie się defilada wojska i pocztów sztandarowych.

O godz. 18-ej odbędzie się koncert zespołów młodzieżowych dla żołnierzy Garnizonu Warszawskiego, organizowany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

252 biblioteki gminne w woj. kieleckim

(m) Ostatnio w rejonach Nagłowic (woj. kieleckie) dokonano otwarcia publicznej biblioteki gminnej.

Równocześnie z otwarciem biblioteki w Nagłowicach dokonano symbolicznego otwarcia bibliotek we wszystkich gminach woj. kieleckiego. W chwili obecnej woj. kieleckie wysunęło się na pierwsze miejsce pod względem organizacji czytelnictwa na wsi. Łącznie z bibliotekami wiejskimi, powiatowymi i jedną wojewódzką — kieleckie rozporządza już 252 bibliotekami publicznymi. Ufundowano je kosztem ponad 30 milionów zł z funduszy państwowych i samorządowych.

Każda biblioteka otrzymała co najmniej 530 dzieł. Niektóre gminy powiększyły swoje biblioteki zbiorami podworskimi albo drogą zakupu.

Akcja rozwoju czytelnictwa na terenie kieleckim pogłębia się z każdym rokiem. I tak w r. b. przewiduje się zakup 100.000 dzieł dla rozdania na wszystkie biblioteki gminne. Książki rozsyłane będą w twardej oprawie — koszt samej oprawy wyniesie 12 milionów zł. Jest to jednak konieczne ze względu na dobro książki. Wielką zasługą przy tworzeniu sieci bibliotek publicznych na kielecczyźnie ma przede wszystkim mgr. Głazewski, który nie zważając na lokalne trudności terenowe, dzieło swe przeprowadził bez zarzutu.

Idea czytelnictwa na wsi zrealizowana tak pięknie na terenie woj. kieleckiego powinna znaleźć naśladowców w całym kraju.

Pod hasłem walki o wolność Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji

Walka bohaterskiego narodu greckiego o niepodległość i wolność Grecji odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa polskiego.

Kilka dni temu donosiliśmy o samorządnej akcji pomocy dla bojowników greckich. Obecnie informujemy nas, że powstał Komitet Organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół

Demokratycznej Grecji, złożony z wybitnych działaczy politycznych i społecznych, przedstawicieli nauki i sztuki.

W skład Komitetu Organizacyjnego wchodzi m. in. prof. dr. poseł Mieczysław Michałowicz, poseł Zenon Kliszko, pos. Tadeusz Ćwik, pos. Aleksander Juszkiewicz.

Z podróży na Bliski Wschód (4)

DZEBEL - DRUZ, ORMIANIE

JEDNYM z najdziwniejszych narodów Syrii i Libanu są Druzi.

Przez długie wieki Druzi mieszkali w górach Libanu wspólnie z chrześcijańskimi Maronitami. Jedni i drudzy żyli długie lata bez żadnych konfliktów, po sąsiedzku pomagając sobie w codziennej pracy i wspólnie broniąc swojej górskiej ojczyzny przed najeźdźcami. Trzeba było interwencji „Zachodu”, by do współpracy zamieniło się w śmiertelną nienawiść.

W w. XIX rozpoczęła się we wschodniej części Morza Śródziemnego rywalizacja między Anglią a Francją o spadek po imperium tureckim, które coraz wyraźniej chyliło się ku upadkowi. Anglicy zapewnili sobie przez swoich agentów wpływ wśród Druzów a Francuzi jako „tradycyjni opiekunowie” chrześcijaństwa wzięli w „opiekę” Maronitów. Oba mocarstwa zaczęły jętrzyć na siebie Druzów i Maronitów w celu zapewnienia sobie do minującej pozycji w Lewancie.

Rezultaty tej polityki nie długo dały na siebie czekać. W 1867 r. do szło do formalnej wojny między Druzami a Maronitami. Wojna ta

przybrała wkrótce charakter masowych rzezi. Ostatecznie doszło do obcej interwencji. Wojenne okręty francuskie i innych państw europejskich przybyły do Bejrutu. Narzucano władzom tureckim utworzenie autonomicznego okręgu „Góry Libanu”, gdzie władza miała należeć do Maronitów. Narzucano też Imperium Otomańskiemu tak zwane „kapitulacje”, na mocy których każdy mieszkaniec Syrii i Libanu mógł się oddać pod opiekę konsula latu jakiegokolwiek mocarstwa europejskiego. W ten sposób powstał t. zw. „Lewantyńczy” posiadający cy paszporty francuskie lub brytyjskie, choć nigdy we Francji lub w Imperium Brytyjskim nie byli.

Wobec takiego obrotu sprawy o brzmienia większość Druzów opuściła góry Libanu i osiedliła się w południowo - zachodniej Syrii, w t. zw. obecnie Dzebel - Druz (Góry Druzów). Tu żyli stosunkowo niezależnie — aż do okupacji francuskiej w 1920 r.

Rzecz jasna, francuskie próby podporządkowania sobie Druzów nie mogły nie napotkać na gwałtowny opór. Tym bardziej gwałtowny, że podsycany przez partnerów Fran-

cji z „Entente Cordiale”, Anglicy którzy nie omieszkali zaopatrzyć Druzów w nowoczesną broń.

W 1925 r. wybuchło powstanie Druzów przeciw Francji. Francuzi ponieśli w tej wojnie poważne klęski. Jedną kolumna ich wojsk została nawet wybita do nogi. Ostatecznie Francuzi musieli skoncentrować dla zdławienia powstania 75.000 żołnierzy artylerię i lotnictwo. Sam gen. Weygand objął kierownictwo nad operacjami (cała ludność Dzebel - Druz liczy 60.000). Dopiero wtedy udało się Francuzom zdać powstanie ale musieli się zgodzić na uszanowanie niezależności Druzów.

W dzisiejszej Syrii Druzi, którzy pozostali wierni swej pierwszej miłości — Anglii, stanowią element rozkładu i punkt oparcia dla imperialistycznych planów „Wielkiej Syrii”.

Na terenie Syrii i Libanu żyje również wielka ilość Ormian — niektórzy podają nawet cyfrę 200.000. Żyją oni zarówno w miastach, jak po wsiach, zajmują się rolnictwem, przemysłem i handlem.

Historia tych Ormian jest bardzo tragiczna. Przed pierwszą wojną światową mieszkali oni w Anatolii i u stóp gór Taurus w Cylicji. Ich tradycyjnym opiekunami w Imperium Otomańskim byli Francuzi. W 1920 r. Francja uznała, że nadszedł moment objęcia spadku po

Turcji i zagarnięcia Cylicji. Francuzi spowodowali powstanie Ormian przeciw Turkom. Ormianie, którzy tradycyjnie nienawidzili Turków, ciemiężących ich od setek lat, powstali jak jeden mąż.

Anglikom nie było jednak na rękę wzmocnienie pozycji francuskiej na Bliskim Wschodzie. Zmusili oni Francuzów do wycofania swych wojsk z Cylicji i do pozostawienia Ormian ich własnemu losowi. Ormianie nie mogli o własnych siłach sprostać Turkom i około miliona zostało wtedy wymordowanych w barbarzyński sposób. Jeszcze w r. 1940 podczas mego pobytu w Turcji Turcy pokazywali mi ruiny miasteczek ormiańskich, robiąc przy tym znaczący gest ręką po szyi, odnoszący się do byłych mieszkańców tych osiedli.

Nieodbitki ocalałe z tego niebywałego w dziejach współczesnych pogromu (było to jeszcze przed Hitlerem) znalazły schronienie w Syrii i Libanie lub rozproszyły się po całym świecie.

Trzeba przyznać, że Arabowie zgodnie z ich tradycyjną gościnnością przyjęli Ormian na ogół do brzo. Ormianie szybko się zorganizowali i przystąpili do pracy. Ponieważ są pracowici, energiczniejsi i bardziej rzutcy od Arabów, uzyskali stosunkowo lepsze od nich rezultaty w pracy na roli, przemyśle i handlu. Już to wzbudziło

pewną zawiść wśród ludności miejscowej. Szowinizm, który wytworzył się wśród Ormian wskutek przesładowań, jakich doznali od obcych, też im sympatii nie przysparzał. Poza tym Ormianie, po doświadczeniu tureckim, nieufni wobec Mahometan, mieli tendencję do oparcia się o Francuzów. Wszystko to sprawiło, że stosunki ich z ludnością miejscową nie były idealne.

Ormianie sami zachowali głębokie pragnienie odzyskania swej ojczyzny i stworzenia tam własnego życia narodowego. Takim biegunem skupiającym wszystkie aspiracje narodowe Ormian stała się utworzona w 1921 r. Radziecka Republika Ormiańska. Pragnieniem wszystkich prawie Ormian było pojechać tam i pracować dla siebie w własnej ojczyźnie. Poza nawiasem tego ruchu pozostała tylko drobna garstka reakcjonistów skupionych w partii „Dasznak”. Większość Ormian była zgrupowana w postępowej organizacji „Hincza”.

Po wojnie to pragnienie Ormian lewantyńskich zostało spełnione. Większość zgłosiła się na wyjazd do Armenii Radzieckiej. Z samej Syrii i Libanu wyjechało już kilka dziesiąt tysięcy osób. Reszta wyjedzie w przyszłym roku.

INŻ. ALBERT ROLLAND

Leczenie upośledzonych przez los w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej

Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie został w czasie wojny całkowicie zniszczony. Przepadły księgozbiory, pomoce naukowe, muzeum szkolnictwa specjalnego oraz całe urządzenie Instytutu. Większość profesorów i pracowników Instytutu zginęła w obozach niemieckich.

Po wojnie PIPS rozpoczął działalność 1 grudnia 1945 r. Program Instytutu, który dawniej kształcił nauczycieli dla dzieci głuchych, niewidomych, upośledzonych umysłowo i zaniedbanych moralnie, po wojnie został poszerzony przez wprowadzenie opieki również nad dziećmi kalekami i dziećmi przewlekłe chorymi. Wprowadzono także projekt trzechletnich studiów dla nauczycieli, uwzględniając potrzebę dokładnej wiedzy z działy, który nauczyciel wybiera. Słuchaczem PIPS-u może zostać nauczyciel szkoły powszechnej z pełnymi kwalifikacjami. Co pewien czas Instytut organizuje specjalne kursy i zjazdy, których celem jest przedyskutowanie z uczestnikami najważniejszych zagadnień z teorii i praktyki oraz ulepszanie metod pracy.

Muzeum szkolnictwa specjalnego

Obecnie Instytut organizuje muzeum szkolnictwa specjalnego oraz ośrodek metodyczno-dydaktyczny dla wszystkich działów szkolnictwa specjalnego. Umożliwi to głębszą wiedzę i jak największą znajomość różnych sposobów pracy nad prawidłowym rozwojem dzieci. Dużą rolę spełni laboratorium psychologiczne, które pozwoli na badanie najrozmaitszych przejawów schorzeń i ich przyczyn. Wymienione laboratorium pracowało dotąd głównie nad wydzieleniem nienormalnych dzieci ze szkół powszechnych, (dzieci takie muszą być umieszczane w szkołach specjalnych). Absolwenci Instytutu mają prowadzić badania selekcyjne nie tylko w Warszawie, lecz także na prowincji, gdzie muszą powstać tego rodzaju placówki. Ostatnio organizuje się pracownię psychotechniczną i poradnię zawodową dla młodzieży, która kończy szkoły specjalne.

Pracownie i poradnia

PIPS posiada dotąd następujące pracownie: ortofoniczną, pedagogiki leczniczej i psychologiczną. Do p. Franciszka Popioła, fachowego kierownika poradni ortofonicznej, przychodzi dzieci i dorośli. Przyszedł siedemnastoletni chłopiec, który ma słuch osłabiony, mowę bełkotliwą i niezrozumiałą. Przeprowadzono małe dzieci. Pięcioletni chłopczyk sepleni i nie wymawia s, c, z, r, przekręca wyrazy, zamiast guma mówi duma. Sześcioletnia dziewczynka dobrze słyszy, wszystko rozumie, jest bystra, ale mówi tylko trzy wyrazy, nie więcej nie może powiedzieć. Jest chora na afanazję motoryczną.

Zjawili się w poradni 20-letni rzemieślnik. Pracuje w fabryce. Zamiast oznajmić, po co przyszedł, zaczął psykać i parskać, tupać nogą, pomagać sobie ręką i trzęsieniem głowy, aż zrozumieł go i zabrał się do leczenia. Zgłosił się student Politechniki, od którego w ogóle nie dowiedzieć się nie można było. I ten pacjent został przyjęty na leczenie, które w poradni ortofonicznej polega przede wszystkim na uporządkowaniu narządów artykulacyjnych (język, wargi, podniebienie), narządów głosowych i wydechowych 9-letni chłopczyk miał rozszczep podniebienia, zającą wargę i zniekształconą górną szczękę. Po operacji mówi coraz lepiej. Chodzi o to, żeby mu usunąć zupełnie nosową wymowę.

Będzie uleczony

— Co dziś z rana robiłeś? — pyta go kierownik poradni.
— Wstałem, zjadłem śniadanie i ćwicilem mowę.
— A później?
— Ublałem się i psijałem.
Wkrótce chłopczyna będzie zupełnie wyleczony.

Kierownik poradni opowiada o wypadku, gdy inny mały chłopiec wpadł do dołu z wapnem. Niefortunni ratownicy zaczęli go oblewać zimną wodą, wskutek czego stracił mowę. Małą dziewczynkę, córeczkę sąsiada, spotkał w swoim ogrodzie brutalny drab i zaryczał, że ją zarżnie. Dziecko zaniemówiło na kilka tygodni, potem zaczęło się jąkać. Wojna także zostawiła dużo

śladów podobnego rodzaju schorzeń. Młody mężczyzna we Frankfurcie został przysypany gruzem w czasie bombardowania. Od tego wypadku nie może normalnie mówić. W wielu takich wypadkach potrzebna jest pomoc lekarzy otolaryngologa i fonologa.

Brak jest pomocy lekarskiej w poradni pedagogiki leczniczej, która z tego powodu nie może odpowiednio rozwinąć swej działalności. Istnieje tu pilna potrzeba nawiązania kontaktu z lekarzami: pediatrą i neurologiem. W rozwoju prac PIPS-u przeszkadza brak ksiązek naukowych (dotąd biblioteka składa się z 800 ksiązek, w tym zaledwie kilka z zakresu pedagogiki specjalnej) i brak odpowiedniego lokalu, gdyż obecnie Instytut korzysta z gościnności Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 6/8. Od września b. r. Instytut przeniesie się do własnego

domu, który odbudowuje się przy ul. Spiskiej 16. Wówczas nastąpią duże ułatwienia w pracy, będzie możliwość planowej organizacji i rozszerzenia działalności tej poważnej placówki społecznej.

Cześć zasłużeni

Reaktywowanie PIPS-u zostało dokonane z inicjatywy twórczyni i wieloletniej zasłużonej dyrektorki tej instytucji dr Marii Grzegorzewskiej. Po okresie wstępnych prac organizacyjnych obecnie kształci się w instytucji 33 nauczycieli, którzy mają pomieszczenie i utrzymanie w bursie ZNP.

Ministerstwo Oświaty przejęło od Ministerstwa Opieki Społecznej pełną opiekę nad dziećmi i młodzieżą od 3 do 13 lat życia i w zakresie tej opieki pomaga w tworzeniu nowych zakładów wychowawczych specjalnych. Doświadczenia — zarówno za granicą, jak w Polsce — wykazały, że po ukończeniu szkół specjalnych młodzież upośledzona fizycznie i zaniedbana moralnie staje się pełnowartościową częścią społeczeństwa, a nawet spotyka się wśród niej wybitne talenty.

B. K.

W procesie sabotażystów papierowych prokurator żąda

Kary śmierci dla Dolewskiego i Rozmanita więzienia dla pozostałych członków tej zgrai!

W piątym dniu procesu Stanisława Dolewskiego i współoskarżonych zabrał głos prok. Graff:

— Polska, w której ziemia stała się własnością chłopów, w której władzę w fabrykach uzyskali robotnicy, rzemieślnicy zaś i chałupnicy uzyskali możliwość rozwinięcia swoich warsztatów — taka Polska — mówił prokurator — nie mogła się spodobać spekulantom i kapitalistom.

Dolewski — Mikołajczyk

Nie jest przypadkiem, że Dolewski finansował mikołajczykowski PSL. Dolewski rozumiał, że Mikołajczyk jest jego naturalnym sprzymierzeńcem, że ewentualne dojdzie jego do władzy da szerokie pole do działania jemu i podobnym mu spekulantom i kapitalistom. Dolewski popierał hojnie Mikołajczyka. Droga dolewszczyzny była drogą spekulacji i sabotażu gospodarczego.

Przyaciele — współnicy

Z kolei prokurator przedstawia całą powojenną karierę Dolewskiego, która rozpoczęła się od uzyskania przy pomocy sfałszowanych dokumentów pierwszego kredytu w kwocie 1 miliona złotych. Pierwszy kredyt umożliwił Dolewskiemu od budowę magazynów i rozszerzenie działalności w kierunku zdobycia wielkiego majątku drogą wyzysku ludzi pracy.

Profektorem jego w tych machinacjach jest prezes banku Wachowiak, przedwojenny dyrektor koncernu węglowego, obecny współwłaściciel towarzystw okrętowych i przyjaciel Mikołajczyka.

Dolewski, uzyskawszy środki obrotowe opanowany jest jedną myślą — w jaki sposób zdobyć możliwie jak największą ilość towaru. Do celu tego dąży wszelkimi sposobami — korumpuje urzędników, zakupuje kradziony przez nich towar w fabrykach państwowych w Czulowie i we Włocławku. Hojnie rozdaje tak zw. nadpłaty przy zakupie towarów. Aby napełnić swe je składy wyjeżdża do Fordonu, gdzie dyrektorem jest jego stary znajomy akcjonariusz wielu przedsiębiorstw. Zdaje sobie sprawę, że tam napewno kręactwa i oszukaństwa znajdują zrozumienie i życzliwe przyjęcie.

Kupiec bez czci i wiary

Z chciwości Dolewski zawodzi nawet zaufanie jakim obdarzyli go kupcy wybierając go wiceprezesem zrzeczenia kupców papierników. Ja ko jeden z 40 członków zrzeczenia nie otrzymuje on przydziałów państwowych jednej czterdziestej części, lecz tworząc szereg fikcyjnych kółek, których był właścicielem, zagarnia siedem czterdziestych przydziałów CZPP, a prócz tego wyku-

puje jeszcze towar od innych członków zrzeczenia. W ten sposób ogalaca rynek z papieru i magazynuje towary w swoich składach dla celów spekulacyjnych. Przez pół roku przetrzymuje w swoich magazynach 70 ton papieru piśmiennego, aby wyśrubować cenę zeszytów z 4 na 12 zł. Wreszcie jako członek komisji szacunkowej FIOPO korumpuje pozostałych członków komisji: Biedrzyckiego, Kucharskiego i Romańczuka i kupuje przez nich towary kilkakrotnie taniej od obowiązujących cen hurtowych.

Rabuś skarbu państwa

W ten sposób Dolewski zbożył skarb państwa o wiele milionów tak bardzo potrzebnych na odbudowę szkół, szpitali, uruchomienie transportu i dzwignięcie życia gospodarczego na wyższy poziom.

Nic dziwnego, że majątek jego w ciągu półtora roku urosł z 300 tys. zł. na 44 mil. zł.

Następnie prokurator przechodzi do omówienia przestępstw Koziela, który udzielając wbrew przepisom olbrzymich bo 37 milionów sięgających kredytów Dolewskiemu, do-

Spiewaczka Wiera Gran

przed sądem obywatelskim C. Komitetu Żydów

Sąd Obywatelski przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce ponowił rozprawę przeciwko znanej śpiewaczce estradowej Wierze Gran, oskarżonej o utrzymywanie w ghetcie towarzyskich stosunków z konfidentami gestapo.

Wśród 8 świadków, 6 zeznawało na korzyść Wierze Gran, oświadczając, że zachowywała się ona podczas okupacji poprawnie, a nawet brała udział w akcji charytatywnej, jak na przykład przy zorganizowaniu opieki nad bezdomnymi dziećmi oraz przy zbiorce żywności dla głodujących w więzieniach Żydów.

Dwóch świadków, a mianowicie szef wywiadu podziemia płk Hoffmann-Zieliński oraz Sarna, właściciel „Śródborowianki”, zeznali, iż

— Już 15.000 osób w Kubic Dobrze Książki

W dniu 10 bm. K. D. K. (Klub Dobrej Książki) przekroczył liczbę 15.000 członków, a K. L. „O” (Klub Literacki „Odrodzenia”), liczbę 5.000 członków.

Akcja zapisów do Klubów, prowadzona przez księgarnie Sp. Wyd. „Czytelnik” oraz redakcje „Odrodzenia”, „Przekroju”, „Mody i Życia Praktycznego” i pisma codzienne „Czytelnika” — trwa.

Kto i jak może nabywać mienie nie rolnicze na Ziemiach Odzyskanych

W Warszawie obradowała w dn. wczorajszym Główna Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa, której zadaniem jest ustalanie wytycznych w akcji uwłaszczenia mienia nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych. W toku obrad uchwalono szereg postanowień, dotyczących tej akcji.

Osoby, pełniące służbę publiczną na obszarze Ziemi Odzyskanych oraz osoby, zatrudnione na tych terenach na podstawie umowy o pracę, mogą nabywać mienie nierolnicze indywidualnie, albo łącząc się w spółki. Pracownicy państwowi muszą się wylegitymować odpowiednim zaświadczeniem swej władzy, zaś inni zainteresowani — muszą udowodnić swój stosunek pracy za

świadnictwem związku zawodowego. Osoby indywidualne mogą nabywać tylko domy jedno, lub dwumieszkańcowe, zaś spółki — domy wielomieszkańcowe.

Nadto Komisja ustaliła warunki nabycia mienia nierolniczego dla osób, zatrudnionych na Ziemiach Odzyskanych na podstawie umowy o pracę. Sprezyzowano również ulgi, jakie przysługują przy nabywaniu lub dzierżawieniu mienia poniemieckiego zasłużonym działaczom polskim na Ziemiach Odzyskanych, którzy byli niegdyś obywatelami Rzeszy lub Wolnego Miasta Gdańska i zajmowali stanowiska kierownicze w organizacjach polskich lub polskim życiu społecznym.

Co powinni wiedzieć

Pracownicy obciążeni rodziną o przysługujących im uprawnieniach

Jak informuje ZUS w ostatnich dniach zostały ustalone szczegółowe zasady wypłaty zasiłków rodzinnych. Równocześnie zbliża się termin pierwszej wypłaty zasiłków rodzinnych, z których korzystać będzie ponad 3 miliony osób.

Do zasiłków rodzinnych uprawnieni są pracownicy, zatrudnieni przynajmniej przez 14 dni w miesiącu i podlegający z tego tytułu ubezpieczeniu na wypadek choroby. Zasiłki przysługują pozostającym na wyłącznym utrzymaniu pracownika:

- dzieciom do lat 16-tu;
- dzieciom do lat 21, jeżeli uczęszczają do szkół i do lat 24, w razie odbywania wyższych studiów;
- dzieciom niezdolnym do zarobkowania bez względu na wiek;
- żonie niepracującej lub niezdolnemu do zarobkowania mężowi.

Zasiłkami objęte są dzieci nieślubne, przybrane, sieroty po ofiarach wojny wzięte na wychowanie, pasierbowie i wnukowie. Za małżonka, na którego przysługuje zasiłek rodzinny uważa się osobę, z którą pracownik zawarł związek małżeński w sposób prawem przewidziany.

Zasiłek na jedno dziecko wynosi miesięcznie 650 zł, na dwoje dzieci 1.450 zł, na każde dalsze dziecko po 1000 zł. Na żonę wypłaca się 500 zł, jeżeli przysługują ponadto zasiłki na dzieci, 300 zaś zł na żonę bezdziałną (np. rodzinie pracownika, składającej się z żony i 3 nieletnich dzieci przysługiwać będzie zasiłek w kwocie 2.950 zł miesięcznie).

Zasiłki będą wypłacane miesięcznie zdołu, przy czym wypłata powinna nastąpić nie później niż 6-go dnia każdego miesiąca. Pierwsza wypłata za styczeń 1948 r. nastąpi w lutym br.

Tym, którzy są zatrudnieni w większych zakładach pracy, zasiłek rodzinny będzie wypłacany za pośrednictwem pracodawcy. Pracownicy zatrudnieni w małych zakładach pracy do 5-ciu pracowników, otrzymywać będą zasiłki za pośrednictwem Ubezpiecz. Społecznej.

Pracownicy zatrudnieni w drobnych zakładach pracy powinni zgłosić się do Ubezpieczalni Społecznej, która wyda im do wypełnienia formularz ewidencyjny. Wypełniony formularz należy przedłożyć dla bezpłatnego poświadczenia prawdziwości zawartych w nim danych w Zarządzie Gminnym lub u prowadzącego meldunki. Od złożenia wspomnianych formularzy uzależniona jest pierwsza wypłata zasiłku.

Akcją zasiłkową zostaną objęci również renciści obciążeni rodziną. Renciści otrzymają zasiłki wraz z rentą przez pocztę w lutym br.

B. pracownicy prasy podziemnej w Zw. Uczestników Walki Zbrojnej

W myśl uchwalonego na Zjeździe b. Pracowników Prasy Podziemnej apelu do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i o masowe przystępowanie do tej organizacji b. Pracowników Prasy Podziemnej, przyjęto następujące zasady przyjmowania b. Pracowników Prasy Podziemnej do tej organizacji.

Wszyscy b. pracownicy prasy podziemnej, a więc: redaktorzy, kierownicy tajnych drukarni, drukarze, cecerzy, kolporterzy, kurierzy prasowi, pracownicy obsługi radiostacji itp. mogą być przyjmowani do Z. U. W. Z. o N. i D. na takich samych zasadach, jak żołnierze armii podziemnej i partyzanci.

W składzie komisji weryfikacyj-

nych Z.U.W.Z. o N. i D., które będą rozpatrywały przyjęcie b. Pracowników Prasy Podziemnej będą również przedstawiciele prasy tajnej.

B. Pracownicy Prasy Podziemnej przystępując do Z.U.W.Z. o N. i D. winni aktywizować się w Wydziałach Propagandy, które poza bieżącymi pracami, powołane są m. in. również do opracowania historii konspiracji w Polsce.

Do sfinalizowania tych spraw z Zarządem Głównym Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wybrano posła Marka Arczyńskiego i redaktora A. Webera, a do Komisji Weryfikacyjnej przy Zarządzie Głównym Z.U.W.Z. o N. i D. posła Marka Arczyńskiego.

Radziecka gospodarka zbożowa

(Iw) Przed 1941 r. uspołeczniony sektor rolny (kołchozy i sowchozy) w ZSRR dawał 95,5 proc. ogólnej produkcji zbożowej oraz 99,8 proc. zboża rynkowego.

W Związku Radzieckim tworzenie zapasów zbożowych jest doniosłym zadaniem państwowym. Państwowe zapasy zbożowe są jedną z form obrotu towarowego między wsią a miastem, jedną z form socjalistycznego handlu.

Wszystkie produkty rolne, jakie państwo zakupuje na wsi, opłacane są według sztywnych cen państwowych. Przyjmowanie ziarna od producentów, magazynowanie, przemiał, dostawa tych produktów do konsumenta — odbywa się w ZSRR po przez państwo. Plan zbożowy jest corocznie zatwierdzony przez rząd jako integralna część państwowego planu gospodarczego.

Planowanie państwowych dostaw zbożowych obejmuje wszystkie kołchozy (gospodarstwa spółdzielcze) i sowchozy (państwowe gospodarstwa rolne).

W 1913 r. ogólny zbiór zbóż w Rosji wynosił nieco ponad 80 milionów ton, a r. 1940 w ZSRR — 118,8 milionów ton. Pod koniec 5-letki powojennej odnośna cyfra ma być równa 127 mln. ton.

Zakupując w gospodarstwach rolnych zboże, państwo ze swej strony dostarcza wsi traktory, kombajny, wszelkie narzędzia, które na ulgowych warunkach obsługują kołchozy; państwo sprzedaje gospodarstwom rolnym nawozy mineralne, materiały budowlane, przedmioty domowego użytku i inne wyroby przemysłowe. Państwo finansuje prace irygacyjne i inne akcje mające na celu podniesienie urodzajności.

Normy dostaw kontyngentowych dopingują rozwój rolnictwa. Obliczane są one dla produktów rolnych od hektara ziemi ornej, a dla produktów hodowlanych — od ilości hektarów ziemi posiadanej przez dany kołchoz. Każdy kołchoz może stać się producentem, podnosić urodzajność swych pól — zobowiązania swoje wobec państwa wykonywać będzie według sztywnych norm od hektara roli.

Kołchoz może stale powiększać liczbę pogłównia i jego wydajność — zobowiązania wobec państwa polegające na dostawach mięsa, mleka i innych produktów hodowlanych, wykonywać będzie w/g ustalonych norm stosownie do posiadanej ilości ziemi.

II Narada Naukowa Instytutu Bałtyckiego

W dniu 20 bm. odbędzie się w Gdańsku II Narada Naukowa Instytutu Bałtyckiego w sprawie ładunków masowych w Gdańsku. Gdyni i Szczecinie. Zadaniem II Narady jest zanalizowanie obecne go stanu specjalizacji portów morskich, przy uwzględnieniu dotychczasowych obrotów, jak też założeń gospodarki planowej, a w szczególności Narodowego Planu Gospodarczego.

Port w Darłowie rozpoczął prace

W dniu 9 bm. wszedł do portu w Darłowie pierwszy statek po wejściu. Jest to duński parowiec „Helen”. Oczekiwany jest drugi statek S/S „Tide”. Kilka dalszych statków jest już również zgłoszonych.

Lodolamacze przygotowane w ujściu Wisły

Gdańska Dyrekcja Dróg Wodnych przygotowała w tym roku 9 jednostek, które w okresie zimowym będą pełniły rolę lodolamaczy w ujściu Wisły na odcinku od Gdańska do Tczewa. Cztery statki, („Wilki”, „Rys”, „Rekin” i „Lis”) jakie pracowały w roku ubie-

Plan dostaw obowiązuje wszystkie kołchozy.

Za pracę wykonaną przez traktory, kombajny i inne maszyny rolnicze należące do państwa (w stacjach maszyn i traktorów) kołchozy płacą państwu w naturze (ziarnem). Wymiar opłaty ustala się w zależności od urodzaju zbóż w danym kołchozie, od terminów wykonanych przez maszyny państwowe prac, orki, zasiewu, żniw itd.

O ile idzie o państwowe gospodarstwa rolne (sowchozy) — oddają one zboże w całości państwu.

Na naradzie wygłoszony zostanie szereg referatów, a między innymi o „Zadaniach polskich portów w świetle Narodowego Planu Gospodarczego” — będzie mówił dyr. S. Walewski oraz o „Problemach gospodarczych portów Zatoki Gdańskiej” — dyr. P. Bomas. Poza tym będą poruszane zagadnienia gospodarcze portu szczecińskiego, sprawy tranzytu w portach naszych oraz rybołówstwa. (z)

Przeładunkiem węgla i koksu w Darłowie zajmuje się w ramienia Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo - Ekspedycyjne Przemysłu.

głym, zostały na stocznicy w Pleśniewie wyremontowane i usprawnione. Wyremontowano również dwa statki podniesione z wody („Pantera” i „Częstogon”) oraz trzy otrzymane w drodze rewindykacji („Jaguar”, „Tygrys” i „Kuna”). Pierwsze cztery posiadają łącznie 250 BRT a pozostałe 825 BRT. Flotylla ta poradzi sobie z napływającymi lodami, uratuje od zalania Żuławy i od ponownego zniszczenia ostatnio wybudowany most w Tczewie. (k)

Transport bawełny z USA

W dniu 2 bm. wszedł do portu gdyńskiego amerykański statek parowy s/s „Mormac Elne” przywożąc z Nowego Jorku 677 ton drobnicy i 16.353 worków poczty. Z przywiezionych towarów wymienić należy 300 ton bawełny, mleko w proszku, 50 t. oleju soi, margarynę i mydło. (k)

Dźwigi dla portu szczecińskiego

Do portu szczecińskiego wpłynął z Cherbourg polski statek „Lida” z transportem dźwigów, pochodzących z demobilu amerykańskiego. Są to dźwigi portowe, typu „Marion”, w ilości 5 kompletów. Transport został przejęty przez delegata Biura Transportów Morskich z Gdańska. Mają one być przeznaczone dla Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Morska Centrala Handlowa w Gdyni

Morski Instytut Rybacki i Bank Rybaków Morskich w Gdyni utworzyły z dniem 1 stycznia 1948 r. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Morska Centrala Handlowa” z siedzibą w Gdyni. Przedmiotem działalności nowej spółki są wszelkie czynności organizacyjne i handlowe, związane z zaopatrywaniem przedsiębiorstw żeglugowych, portowych, handlu rybnego, przetwórci oraz rybaków morskich w tabor pływający, surowce i artykuły niezbędne w ich działalności gospodarczej.

ZA GRANICĄ PISZA

Oredzie Trumana ma zią prasę — kandydatura Wallace'a — Schumacher wypiera się odpowiedzialności

»Journal Commerce«

i jego śladem szereg pism amerykańskich odnosiło się krytycznie do oredzia prez. Trumana. I rozbieżności tych głosów, punkty wspólne obrazują przekrój sytuacji, w jakiej znalazła się polityka prezydenta:

„Truman zaleca Ameryce uprawianie „gospodarki z baśni”, gdyż chce pozyskać poparcie mas w wyborach. W tym celu zapowiada on ulgi podatkowe dla mas i dalsze obciążenie podatkowe przemysłu. Winna być jednak zastosowana taka polityka podatkowa, która by zachęcała wielkich przemysłowców do dalszych inwestycji”.

»New York Times«

„Ulgi podatkowe dla szerokich mas ludności zwiększyłyby inflację i uważa, że należą się one jedynie korporacjom, „które nie są w stanie finansować swych inwestycji, mimo ogólnej gadaniny o ich rekordowych zyskach”. Projekt Trumana także jest tylko próbą demokratów, mającą na celu podjęcie inicjatywy w manewrach przedwyborczych”.

»New York Daily Worker«

„Oredzie Trumana jest potwierdzeniem imperialistycznych planów kół wielkoprzemysłowych, które przez usta Trumana chcą namówić naród amerykański do pójścia drogą interwencji za cenę ulg podatkowych w wysokości 40 dolarów na osobę. Truman nie zaatakował bynajmniej ustawy antyrobotniczej Tafta-Hartleya i stwierdza, że jeśli odrzucić zwykłe obietnice, które w większej części nie zostaną wypełnione, to z oredzia Trumana pozostanie tylko doktryna amerykańska panowania nad światem w oparciu o współpracę z rządami reakcyjnymi „innych krajów”.

»Nowoje Wremia«

komentują wystąpienie przez Wallace'a swej kandydatury w wyborach na prezydenta:

„Wallace i jego stronnicy w dążeniu do zjednoczenia postępowych sił USA w szeregach nowej partii napotykały na przeszkodę, wynikające ze szczególnej struktury demokracji amerykańskiej. W niektórych stanach istnieje zalegalizowany monopol obu partii Wallstreet — republikańskiej i demokratycznej i w praktyce wysunięcie tam kandydata postępowego jest niemożliwością. W innych Stanach wciążnie-

cie kandydatury Wallace'a na listy wyborcze związane jest z wielkimi wydatkami i wymaga skomplikowanych formalności. Wysunięta przez Wallace'a idea stworzenia nowej partii nie posiada poparcia kierownictwa amerykańskich związków zawodowych, w tym również oficjalnego kierownictwa CIO. Wysunięcie postępowego kandydata mogłoby — ich zdaniem — zmniejszyć szanse ponownego wyboru Trumana, który uważany jest przez te koła za „mniejsze zło” w porównaniu z takimi żubrami reakcji, jak przypuszczalnie kandydaci partii republikańskiej, Taft lub Dewey. Jednakże prasa amerykańska sądzi, że Wallace i projektowana przez niego partia może liczyć na poparcie organizacji robotniczych szerokiego kręgu farmerów i inteligencji. Bez względu na to, w jakim stopniu uda się wokół kandydatury Wallace'a zjednoczyć szerokie masy Amerykanów, nie chcących obojętnie patrzeć na to, jak USA popycha się ku faszyzmowi, udział Wallace'a w walce przedwyborczej świadczy o aktywizacji postępowych sił w USA, walczących przeciwko wojującej reakcji”.

»Der Telegraph«

umieszcza wypowiedzi Schumachera w sprawie postanowień, powziętych w Frankfurcie:

„Niemcy nie przyjmują żadnej odpowiedzialności za projekt reorganizacji Bizonii. Przedstawiciele niemieccy na konferencji w Frankfurcie nie mieli możliwości w ciągu przyznanego im czasu 24 godzin rozważenia i przedyskutowania projektów anglo-amerykańskich. Projekty te mają zresztą charakter tymczasowy, ponieważ mocarstwa zachodnie nie ustaliły jeszcze jasno swojej postawy wobec ZSRR. Nie istnieje w tej chwili żadna instytucja niemiecka, która na podstawie otrzymanego w sposób demokratyczny mandatu mogłaby reprezentować Niemców wobec Zarządów Wojskowych. Partia socjaldemokratyczna gotowa jest do podjęcia wszelkich wysiłków w celu gospodarczej konsolidacji Bizonii. Tym niemniej SPD nie może przyjąć odpowiedzialności za spory pomiędzy aliantami”.

Można tutaj zacytować słowa „Neues Deutschland”, stwierdzające, że właśnie nie kto inny jak Schumacher w znacznym stopniu ponosi odpowiedzialność za rezultaty konferencji frankfurckiej.

Wykonanie umów zbiorowych w ZSRR

MOSKWA, 10.1 (PAP). Dziś ogłoszony został referat prezesa centrali Radzieckich Związków Zawodowych Kuzniecowa w sprawie wykonania umów zbiorowych, wygłoszony na plenarnym posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Kuzniecowa stwierdził, że w roku 1947 zawarto w przemyśle, transporcie i budownictwie 25 tysięcy umów zbiorowych, obejmujących 14 milionów pracowników fizycznych i umysłowych.

Kuzniecowa stwierdza, iż zawarcie umów zbiorowych, precyzujących wzajemne zobowiązania administracji zakładów i robotników, poważnie przyczyniły się do wzrostu wydajności pracy. W październiku 1947 r. wydajność pracy w przemyśle radzieckim przekroczyła poziom przedwojenny o 14,2 proc.

Równoległe do zwiększenia wydajności pracy wzrosła i płaca ogółu robotników. W trzecim kwar-

talem 1947 r. zarobki robotników były o 28,6 proc. większe, niż w analogicznym kwartale 1946 r. Mówca wyraził przekonanie, iż zwiększenie wydajności pracy przyczyni się do dalszego wzrostu płac robotników w roku 1948.

Związki zawodowe skierowały do sanatoriów i domów wypoczynkowych o 300 tysięcy robotników więcej, niż w 1946 r. W zakresie ochrony pracy wydatki wzrosły o 120 milionów rubli w stosunku do roku ubiegłego, przez co ilość nieszczęśliwych wypadków znacznie się zmniejszyła.

W zakresie prac kulturalno-oswiatowych, związki zawodowe wyasygnowały 1.204 miliony rubli. Ponadto wydatkowano na ten cel 305 milionów rubli z budżetu Ubezpieczeń Społecznych.

W roku ubiegłym oddano do dyspozycji pracujących 11 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, co poprawiło ich sy-

Zycie gospodarcze Czechosłowacji

W ramach dwuletniego planu uprzemysłowienia Słowacji, przeniesiono z ziem czeskich do różnych okręgów Słowacji 213 przedsiębiorstw przemysłowych w tym: 51 metalurgicznych, 49 tekstylnych, 49 zakładów przemysłu drzewnego, 19 papierni, 18 przedsiębiorstw budowlanych, 16 chemicznych i 13 zakładów przemysłu gumowego i skórniczego. Przez utworzenie w Słowacji filii kilku wielkich zakładów przemysłowych, zrealizowany zostanie całkowicie program uprzemysłowienia Słowacji.

Upaństwowione zakłady zachodnio - czeskiego przemysłu szklarskiego wyprodukowały w roku ubiegłym 5 milionów metrów sześciennych szkła taflowego różnej grubości, zdobywając w tym dziedzinie produkcją pierwsze miejsce wśród państw Europy Środkowej.

Obrady sekcji energetycznej w Pradze

Do Pragi wyjechała Polska Sekcja Energetyczna z nacelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewskim na czele. W skład delegacji wchodzi: dyr. techniczny C. Z. E. inż. Latour, dyr. Balicki, prof. Nowicki i prof. Kożuchowski.

Obrady, które rozpoczną się w Pradze 12 bm. poświęcone będą zagadnieniom współpracy energetycznej między Polską a Czechosłowacją. Dotyczy to zarówno eksportu

Jak donosi prasa czeska, zakłady przemysłowe SKODA w Pilźnie przeprowadzić mają w Argentynie budowę największej na świecie rafinerii spirytusu. W najbliższych dniach zakłady te wysłać mają do Argentyny 7.000 ton urządzeń rafinerii, wartości 86.000 dolarów.

Czechosłowacki przemysł meblarski otrzymał w tych dniach z Anglii zamówienie na komplety sypialni i jadalni ogólne, wartości 160 milionów koron. Termin dostawy wyznaczony został na dzień 1 października 1948 r.

Według dotychczasowych danych statystycznych wydobyto w roku ubiegłym w Czechosłowacji 38.557.650 ton węgla, z czego w samym Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim ponad 22 miliony ton.

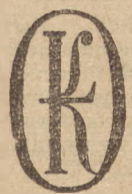
energii elektrycznej z Polski do Czechosłowacji, jak i wspólnej budowy obiektów wytwórczych i sieciowych.

W ramach współpracy gospodarczej między obu krajami odbędzie się w b. miesiącu posiedzenia polsko-czechosłowackiej sekcji hutniczej w Katowicach, sekcji szklarskiej w Warszawie oraz obrady polsko-czechosłowackiej komisji przemysłowej w Warszawie. (j)

Rozbudowa portu w Nowym Jorku

Dyskusje nad rozbudową portu nowojorskiego, nie wytrzymujące obecnie konkurencji innych portów amerykańskich, przybrały realne formy. Obecnie w porcie odczuwa się brak odpowiedniej ilości dźwigów przeładunkowych i bocznic kolejowych dla spedycji towarów masowych.

Na przedłużeniu nadbrzeży oraz zastosowanie wszelkich udogodnień, przewidziana jest kwota 250 milionów dolarów. Plany rozpatrywane są przez specjalną komisję a Zarząd portu udzielił 200.000 dolarów kredytu na związane z rozbudową badania naukowe. (z)



Czy jesteś już członkiem
KLUBU LITERACKIEGO

„ODRODZENIA”?

Marszałek Michał Żymierski — Gen. M. Spychalski

WOJSKO POLSKIE
1944-1947

Z przedmową Prezydenta RP
BOLESŁAWA BIERUTA

Oprawa płócienna
str. 360 Portrety i facsimile na kredzie zł 1000

WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA”

Kalkulacja kosztów

Podstawą uporządkowania gospodarki samochodowej

Trudno sobie wyobrazić dzisiejszą produkcję przemysłową, czy obrót towarowy wykluczający transport samochodowy. Samochód ciężarowy stał się koniecznym czynnikiem odgrywającym poważną rolę w życiu gospodarczym. Wiadomo jest jednak, że transport samochodowy jest jednym z najdroższych rodzajów transportu. Warto więc zastanowić się, czy rozpatrując koszt transportu samochodowego, jako element kosztów kształtujących cenę produktu nie można go zmniejszyć.

aby rozpatrzyć tę sprawę trzeba przed tym znać koszt jednostkowy transportu samochodowego, to znaczy koszt 1 to/km, lub 1 kilometr przebiegu i tutaj właśnie jest główna trudność, gdyż koszt taki jest nie znany i nie kalkulowany.

Każde przedsiębiorstwo dąży do posiadania własnego taboru ciężarowego uważając, że jest to najtańszy i najłatwiejszy sposób usunięcia trudności transportowych. Czy jednak jest tak w rzeczywistości? — odpowiedź na to mogłaby dać jedynie cyfra przedstawiająca koszt 1 to/km przewozu w danym przedsiębiorstwie

KALKULACJA MUSI BYĆ GRUNTOWNA

Przedsiębiorstwa posiadające samochody, o ile w ogóle kalkulują koszt ich utrzymania, to biorą pod uwagę prawie wyłącznie koszt zużytego paliwa. Daje to naturalnie tak małą cyfrę, że opłaca się wozić samochodami węgiel z Katowic do Częstochowy, czy Łodzi, co częściej można zaobserwować na tej trasie. W kalkulacji tego rodzaju nie bierze się pod uwagę takich czynników jak: amortyzacja, konserwacja, naprawy i remonty, obsługa garażu i cały szereg innych składników znacznie przewyższających koszt paliwa. Brak całkowitej kalkulacji, brak zdania sobie sprawy z wysokości kosztu transportu samochodowego, wpływa na wielką i powściągniętą ilość marnotrawstw w tej dziedzinie.

Mamy za mało samochodów, a żeby je niewłaściwie eksploatować i za dużo potrzeb, żeby stały bezczynne lub jeździły pusto. Dlatego też koniecznym jest, by wysiłek mający na celu uszczuplenie transportu samochodowego i jego najlepsze wykorzystanie był poparty świadomością jego kosztu. Brak fachowców w dziedzinie transportu i dziedzinie rachunkowości uniemożliwia kalkulowanie kosztów według własnych indywidualnych metod każdego przedsiębiorstwa.

WŁAŚCIWY SYSTEM

Stwarza to konieczność narzucenia jednolitego systemu kalkulacji i rachunkowości kosztów własnych transportu samochodowego zgranego z jednolitym planem kont. System ten obejmujący i wyczerpujący wszystkie elementy transportu samochodowego musi być tak opracowany i tak obmyślany, żeby pro-

wadzenie go mogło być dostępne dla ludzi bez specjalnego przygotowania. Musi on być również możliwy do wprowadzenia niezależnie od składu ilościowego taboru.

Wprowadzenie takiego systemu i obliczanie według niego prawdziwych kosztów transportu umożliwiłoby obciążenie produktów właściwymi kosztami przewozów samochodowych, poza tym da konkretną podstawę do analizy, czy w danym przedsiębiorstwie opłaca się utrzymywać własny park samochodowy, czy też korzystniej jest wynajmować samochody od przedsiębiorstw transportowych. Ma to dość duże znaczenie ze względu na ekonomiczne wykorzystanie przez nas samochodów, gdyż przedsiębiorstwo transportowe, którego tabor gra rolę zaradczą i jest podstawą jego egzystencji, musi dbać

o jaknajwiększe wykorzystanie samochodów. Natomiast każde przedsiębiorstwo inne, w którym tabor samochodowy odgrywa rolę pomocniczą nie przywiązuje do wykorzystania zbyt wielkiej wagi.

PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWE

Posługiwanie się więc specjalnymi przedsiębiorstwami transportowymi dla ogólnej gospodarki jest korzystne. Zważywszy zaś, że oprócz wykorzystania, remonty, obsługa, garaże i administracja, przy koncentracji samochodów, powinny być tańsze, przerzucenie częściowo transportów z taborów pomocniczych na zasadnicze, da dobry efekt gospodarczy.

Poza tym korzyściami wynikającymi z wprowadzenia jednolitego systemu kalkulacji i rachunkowości można się spodziewać, że dysponenci samochodów ciężarowych, uświadomiwszy sobie wysokość kosztów transportów samochodowych, zaniechają przewozów nieekonomicznych, przewozów, które można dokonać innymi rodzajami środków transportowych.

ALEKSANDER ROSTOCKI

Torf zamiast korka

Wynalazek polskiego fachowca

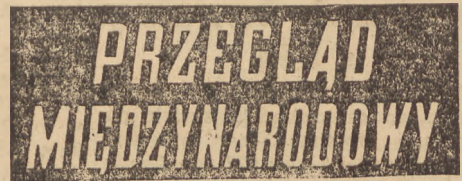
Inż. Stanisław Kuligowski, dyrektor techniczny Zjednoczenia Fabryk Papy i Izolacji Okręgu Śląska Wschodniego w Katowicach opracował metodę produkcji płyt torfowych, zastępujących z powodzeniem korki, używane jako materiał izolacyjny przy budowie wagonów osobowych, wagonów chłodni oraz w budownictwie mieszkaniowym.

Według przewidywań wynalazcy, ten nowy produkt, płyty torfowe wyeliminują z użycia w 75 procentach dotychczas stosowany korek. Koszta produkcji płyt torfowych są niepomiaralnie niskie w porównaniu do cen korka, wynoszą

bowiem zaledwie 10 proc. Wartości techniczne płyt torfowych nie wiele odbiegają od wartości korka. Wytrzymałość ich zaspakaja wymagania przy budowie chłodni i mieszkań. Nadto mogą być produkowane płyty torfowe impregnowane, całkowicie uodpornione na wchłanianie wody.

W pierwszej fazie przewidziane jest wykorzystanie do produkcji płyt torfowych istniejącej w Piekarach Śl. fabryki „Millera”. Następnie do masowej produkcji przygotowane zostaną urządzenia fabryki impregnacyjnej „Fordon”, mającej swą siedzibę w pobliżu złóż torfowych.

DWUTYGODNIK



PRZEGLĄD
MIĘDZYNARODOWY

o zagadnieniach polityki międzynarodowej, gospodarczych i wymiany kulturalnej

Kwartalnie zł 300.—

Zamówienia wraz z wpłatą — blankietem PKO 16788

Kr 122-1

Wśród wydawnictw

Komunikacja i Telekomunikacja

Numer 11 (listopad) „Przeglądu Komunikacyjnego” przynosi omówienie „Zagadnień gospodarki kolejowej” pióra Bohdana Cywińskiego, stanowiące ciąg dalszy tego tematu z poprzedniego numeru miesięcznika.

Inż. Józef Fijałkowski zajmuje się opisem „parowozów znormalizowanych dla PKP”. Artykuł zilustrowany jest schematami parowozów omawianego typu.

Z kolei Inż. Aleksander Krzemieniecki opisuje „sposób trakcji w Ameryce”, a prof. dr. A. Langrod — „stawidło Bakera”, jak odmiana znanego systemu Heusingera (Walschaerta) znajduje w Ameryce coraz szersze zastosowanie.

„Gospodarka na drogach powiatowych woj. poznańskiego” jest tematem obszernie opracowanym przez inż. Karola Mackiewicza.

Następnie inż. Józef Nowkuński komentuje „obrazy i wnioski Kongresu Kolejowego w Lucernie w 1947 r.”, dotyczące podkładów kolejowych”, po czym inż. Władysław Szczytt zajmuje się problemem „żeglugi śródlądowej w Polsce” podając na wstępie ogólną charakterystykę sieci dróg wodnych w kraju a dalej badając pod kątem ich znaczenia ekonomicznego i dalszego rozwoju: drogi wod-

ne wschodnie, kanał górno-noteci ze skanalizowaną Notecią i rzeki: Wartę, Wisłę i Odrę. W zakończeniu swych studiów wysuwa szereg postulatów warunkujących rozwój budowy żeglugi w Polsce, co nie będzie bez znaczenia w procesie ogólnej odbudowy kraju. Postulata mi tymi są:

1) zwiększenie taboru transportowego do poziomu przedwojennego i dalsza jego rozbudowa, 2) u normowanie warunków żeglugowych na Wiśle tj. regulacja górnej i dolnej Wisły, 3) wybudowanie kanału węglowego Katowice — Konin z połączeniem dalszym drogą wodną: Konin — Gopło — Bydgoszcz — Wista, 4) uregulowanie Bugu, 5) połączenie Odry z Dunajem i wreszcie, 6) budowa portów rzecznych wyposażonych w bocznicę kolejową i dźwigi dla wyładunku towarów.

Kolejno następują: przegląd prasy zagranicznej i dział językowy zawierający terminy, wyrazy i określenia właściwe i niewłaściwe oraz sprawozdanie z „działalności Centrali Gospodarczej Spółdzielni Spedycyjno-Przewozowych w Polsce”.

Numer zamyka „wykaz przybytków biblioteki MK”.

Dodatek do miesięcznika „Przegląd komunikacyjny” pt. „Biuletyn

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP” — nr. 11 otwiera opis „nowego wagonu osobowego serii Ch XZ, budowy 1946”, którego autorami są inż. Stefan Miller i inż. Franciszek Tatar.

Dalej inż. Tadeusz Tydeński snuje wnioski z „powojennej praktyki” na temat „odbudowy mostów na szlakach dwutorowych pod względem ruchowym”. Artykuł „Koleje w Czechosłowacji” dr. Teofila Bissagi uwypukla znaczenie komunikacji tego kraju typowo tranzytowego, który „zajmuje niezmierznie ważną pozycję w Europie Środkowej” oraz „nastawiony jest na opanowanie obcych rynków zbytu i pozyskanie tanich surowców dla dobrze rozwiniętego przemysłu”.

Zakończenie „Biuletynu” stanowi kronika zagraniczna podająca szereg informacji z zakresu komunikacji ze szczególnym uwzględnieniem kolejnictwa.

„Przegląd Telekomunikacyjny” Nr 5—6 (maj — czerwiec) otwiera omówienie „modulacji częstotliwości”, autorstwa inż. Leśława Kedzińskiego. „Zarys radiolokacji” podaje inż. T. Jaskólski a następnie inż. B. Solak opisuje „przewodnice falowe” kończąc tym samym temat rozpoczęty w poprzednim numerze „Przeglądu...”

Po „Najważniejszych pomiarach techniki badawczej” i wspomnianym pośmiertnym o ś.p. inż. Kazimierzu Bienieku następuje komunikat Zarządu Sekcji Telekomunikacyjnej SEP, który zamyka numer.

Ten sam kolejny numer „Wia-

Załoga fabryki »Giesche«

przysięgła do współzawodnictwa

(am) Załoga zakładów chemicznych „Giesche” w Bogucicach przysięgła z dniem 1 bm. do współzawodnictwa pracy. Pracownicy tego zakładu wezwali równocześnie do współzawodnictwa załogę fabryki chemicznej „Roman May” w Poznaniu i załogę państwowej fabryki superfosfatu „Swojec” koło Wrocławia.

Przystąpienie pracowników do szlachetnej rywalizacji jest gwarancją wykonania planu na rok bieżący. Plan ten przewiduje o około 1.600 ton więcej superfosfatu niż w roku ubiegłym.

Planowaną produkcję superfosfatu, którego głównym dostawcą są właśnie zakłady w Bogucicach, fabryka ta wykonała w roku ub. w 72,7 proc. Niewykonanie przez załogę planu nie przynosi bynajmniej ujemny załadunek, która w ciągu miesiąca zmuszona była przeprowadzać konieczne inwestycje i remonty a ponadto miała duże trudności z dostawą kwasu siarkowego.

Rozpoczęcie akcji współzawodnictwa pracy oraz uruchomienie fa-

brzyki kwasu siarkowego jest najlepszą gwarancją, iż plan na rok 1948, jakkolwiek nieco wyższy niż w roku 1947, zostanie wykonany z poważną nadwyżką. Załoga zakładu zdaje sobie bowiem doskonale sprawę z ważności należytego zapotrzerzenia rolnictwa polskiego w nawożeniu sztuczne.

O tym, że załoga fabryki w Bogucicach poważnie myśli o przedterminowym wykonaniu planu, świadczą najlepiej pomysły usprawnień, które po zrealizowaniu dały dobre rezultaty.

Józef Misiarz zaprojektował przebudowę zespołu pomp, co przyczyniło się do usprawnienia przetłaczania wody oraz do uzyskania znacznych oszczędności paliwa.

Jan Matysiak, pracujący przy wypuszczaniu kwasu siarkowego, zastanowił urządzenie własnego pomysłu, które umożliwiła wypróbnienie 2 a nawet 3 cystern równocześnie.

Zygmunt Bratek celem zlikwidowania bocznych sieci i zmniejszenia strat prądu elektrycznego wprowadził tablicę rozdzielczą.

Produkcja Przemysłu Metalowego w grudniu 1947 r.

Plan wykonany w 106 proc.

Przemysł Obrabiarkowy wykonał — 70 tokarek; tokarek specjalnych dla kolejnictwa — 5; frezerek — 13; wiertarek — 68; strugarek — 17; szlifierek — 46; pił do metali — 8; maszyn blacharskich — 1; pilnikarki — 3; obrabiarek do drzewa — 12; gwinciarke 1. Razem nowych obrabiarek — 245 (plan 242 sztuki). Ponadto przeprowadzono generalny remont — 19 obrabiarek.

Przemysł Taboru i Sprzętu Kolejowego wykonał parowozów normalnych — 18; parowozów wąskotorowych — 5; tendrów 22; wagonów osobowych — 12; węglarek 1.102; wagonów cystern — 40; wagonów wąskotorowych — 50; wagonów chłodni — 2.

Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych wyprodukował plugów zwykłych i ramowych — 7.178; bron zwykłych i sprężynowych — 20.024; kultywatorów — 1.178; siewników 620; obrypników — 1.163; kierałów — 1.476; młocarń — 862; wialni — 371; sieczkarni — 1.318; kopaczek — 78; parników — 2.083. Razem 36.551 sztuk.

Przemysł Motoryzacyjny wykonał: 41 ciągników traktorowych wo-

bec zaplanowanych 50 i 4.800 rowerów czyli o 2200 mniej niż zaplanowano. Przynajmniej nie wykonania planowanej ilości ciągników traktorowych był brak łożysk kulkowych, które nie zostały na czas dostarczone. Nie wykonanie planu odnośnie rowerów spowodował brak piast, nie dostarczonych przez firmę Cegielski.

Przemysł Wyrobów Masowych wytworzył: 646 ton lin, 1.983 ton gwoździ; 2.016 ton drutu; 426 ton nitów, 1.443 tony śrub; 10 ton siatek do szkła zbrojonego; 494 tony emaliowanych wyrobów z blachy; 615 ton ocynkowanych wyrobów z blachy; 321 ton opakowań blaszanych, w tym 577.179 sztuk puszek do konserw.

Przemysł Maszyn Włókienniczych wyprodukował 43 sztuki krosien; 3 przędzarki wózkowe; 1 zespół zgrzeblny trzymasztyowy i 52 tony części maszyn włókienniczych.

Poza tym wykonano — 9 sztuk maszyn dla górnictwa (głowice Eickhoffa do wrebówek).

Plan ogólny za grudzień 1947 r. wykonał Państwowy Przemysł Metalowy w 106 proc. (jk)

Robotnicy huty »Bankowej«

Wyróżnieni za wydajność pracy

Ostatnio zostali wyróżnieni dwaj murarze huty „Bankowej” w Dąbrowie Górniczej: Marian Rychter i Antoni Strąk, za normy wydajności przy murowaniu 5-tonowych kadzi do stali. Praca ich polega na ręcznym wykonywaniu zużytej wy-

prawy cegły ogniotrwałej i wmurowywaniu nowej na jej miejsce. Czynność tę dotychczas wykonywało dwóch murarzy, a obecnie każdy z nich naprzemiennie pojedynczo spełnia to zadanie tylko w ciągu 8 godzin pracy. Dla podkreślenia wysiłków tych robotników trzeba zaznaczyć, że na wymurowanie kadzi zużywa się około 4 ton cegły szamotowej.

Remont zbiornika gazowego w Poznaniu

Całkowicie zniszczony w czasie działań wojennych olbrzymi zbiornik gazowy o pojemności 30 tys. mtr. kub. zakładów „Siła i Światło” w Poznaniu został w dniu 9 bm., po wyremontowaniu, oddany do użytku.

Na budowę zbiornika zużyto 330 ton żelaza i ponad 200 tys. sztuk nitów. Przy pracach montażowych zatrudnionych było do 90 pracowników dziennie, którzy wykonali ogółem 14 tysięcy robotniko-dniówek. Całkowity koszt budowy wynosił 20 milionów zł.

Dzięki uruchomieniu tego zbiornika nasilenie gazu o każdej porze dnia będzie równomierne.

Podziękowanie dla elektryków

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrycznego otrzymał od Ministra Przemysłu następującą depeszę:

„Wyrażam Dyrekcji Zarządu Przemysłu Elektrycznego oraz wszystkim pracownikom umysłowym i fizycznym przemysłu elektrycznego podziękowanie za przedterminowe wykonanie planu produkcji na rok 1947”.

Nowe drogi spółdzielczości wiejskiej

Spółdzielczość po wyzwoleniu Polski rozpoczęła akcję w kierunku aktywniejszego współdziałania wsi. Złączenie gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej ze Związkiem Gospodarczym Spółdzielni „Społem” stało się wydatnym etapem w tym kierunku. Utworzenie Wydziału Przemysłowo-Rolnego „Społem” w wyniku pertraktacji zapoczątkowało pracę nad uporządkowaniem resztek pofolwarczych i nad podniesieniem produkcji rolniczej i hodowlanej gospodarstw rolnych.

Nowy okres obecnie się rozpoczyna. Prezydium „Społem” powzięło uchwałę połączenia z dn. 31 grudnia 1947 r. dotychczasowych wydziałów: rolniczego i przemysłowo-rolnego w jeden wydział. Na tym fundamencie trwałym obejmującym całokształt zagadnień wsi, zostanie zbudowana samodzielna branżowa spółdzielca centrala rolnicza.

Połączony wydział obejmuje przede wszystkim skup całej produkcji rolnej, warzywniczo-owocarskiej i hodowlanej, zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, prowadzenie placówek przemysłowo-rolnych, zwłaszcza przetwórczych, oraz zorganizowanie zbytu wytworów przemysłu ludowego. Dział produkcji roślinnej łącznie z działem roślin okopowych i pasz składa się na całość obrotu ziemiopłodami, następnie prowadzenie plantacji tytoniu, chmielu i nasion, zawieranie umów z plantatorami. W zakres pracy tych działów wchodzi również torfiarstwo i zielarstwo. To ostatnie ma przed sobą dużą przyszłość nie tylko na rynku wewnętrznym, ale i na eksport. Zabiegi czynione przez dział zielarski przy dotychczasowym wydziale rolniczym „Społem” doprowadziły ze względu na dobroć towaru i staranność opakowania do zainstalowania artykułów zielarskich na różnych obcych rynkach.

Do czasu połączenia z Centralą Ogrodniczą — całokształt obrotu owocami i warzywami oraz przetwórstwem zajmować się będzie dział ogrodniczy Centrali rolniczej. Powstały dział produkcji zwierzęcej obejmuje obrót koniami, bydłem, tak niezbędne starania o import dla zwiększenia inwentarza w wielu gospodarstwach wiejskich, da-

lej trzodą chlewną i owocami oraz drobiem i drobnym inwentarzem, a także obrót produktami ubocznymi. Łącznie z mechanizacją wsi wchodzi w zakres pracy działu mechanizacji rolnictwa i nawozów oraz działu różnych artykułów przemysłowych, zagadnienie zaspokojenia potrzeb rolnictwa w artykuły przemysłowe i maszyny rolnicze.

Dział przemysłu ludowego i artystycznego Centrali Rolniczej prowadzić będzie nadal prace zapoczątkowane w zakresie zaspokojenia zapotrzebowania i organizacji zbytu wyrobów przemysłu ludowego, wikliniarstwa i przemysłu artystycznego.

Przekształcenie spółdzielni rolniczo-handlowych na powiatowe Związki Spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej skoncentruje w przyszłej Spółdzielczej Centrali Rolniczej całokształt potrzeb

wsi i stwarza nowy okres w dziejach polskiej spółdzielczości wiejskiej. Przyczyni się nie tylko do podjęcia należytego zagadnień związanych z interesami ludności wiejskiej i zaspokajania potrzeb tej ludności, ale również i do usprawnienia wymiany między wsią i miastem przez wprowadzenie akcji skupu na właściwe tory i przez dążenie do zapewnienia ludności wiejskiej lepszych warunków aprowizacyjnych.

Scalenie rozproszonych dotychczas wysiłków na odcinku wiejskim zapewni możliwości zbliżenia wzajemnych stosunków i zaspokajania wzajemnie potrzeb wsi i potrzeb miast, co przyczyni się do szarmonizowania i uzgadniania interesów wsi z dądaniami rzesz robotniczych i pracowniczych, pracujących nad odbudową i rozbudową miast w Polsce.

LEON REINSCHMIDT

Rolnicy na Opolszczyźnie

organizują współzawodnictwo pracy

(am) W czasie obrad Związku Samopomocy Chłopskiej Minister Przem. i H. poruszył w swoim przemówieniu możliwość wszczęcia akcji współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Ze współzawodnictwa pracy jest możliwe wśród rolników, dowodzi uchwała rolników powiatu nyskiego na Opolszczyźnie.

Na zjeździe delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej w Nysie zebrani rolnicy postanowili pójść za

przykładem robotników i rozpocząć na terenie swoich gmin i gromad szlachetny wyścig pracy.

Współzawodnictwo ma obać nie tylko gminy zbiorowe czy gromady, ale również poszczególne gospodarstwa, miernikiem zaś ma być odpowiednio zwiększona produkcja rolna, wydajność z hektara, wyniki w hodowli bydła oraz walka z ugorami.

Pracownicy PNZ

przystąpili do współzawodnictwa

(m) Szczeciński Zjazd Robotników Pracowników rolnych znalazł szeroki odzew w terenie. Idea współzawodnictwa w pracy w rolnictwie została zrozumiana i przyjęta z entuzjazmem, czego dowodem są liczne depesze nadsyłane w tej sprawie do Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych. Ostatnio

pracownicy administracyjni gospodarstw rolnych Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej w liczbie 600 osób, zameldowali swoje przystąpienie do współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Wzywają oni sąsiednie okręgi PNZ do powzięcia podobnych uchwał.

Szkolnictwo

w przemyśle naftowym

W trosce o uzupełnienie przerzedzonych kadr fachowców Przemysłu Naftowego, Centralny Zarząd

Przemysłu Paliw Płynnych zorganizował szereg szkół, które dają możność wyszkolenia wysoko kwalifikowanych pracowników. W chwili obecnej korzysta z nauki ogółem 367 uczniów, przyczem skład liczebny w poszczególnych zakładach przedstawia się następująco:

- 1) Gimnazjum Przemysłowe Kopalnictwa Naftowego w Krośnie 64 uczniów,
- 2) Gimnazjum Przemysłowe w Fabryce Maszyn i Narzędzi Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim 124 uczniów,
- 3) Technicum Naftowe w Krośnie 24 uczniów,
- 4) Szkoła Mistrzów Kopalnictwa Naftowego w Krośnie 21 uczniów,
- 5) Szkoła Mistrzów Kopalnictwa Naftowego w Grabownicy 30 uczniów,
- 6) Szkoła Mistrzów Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach 31 uczniów.

Ponadto przy wyżej wymienionych szkołach prowadzone są kursy dokształcające, w których szkolili się: na kursie elektromonterów w Krośnie 16 pracowników, na kursie maszynistów w Krośnie 15 pracowników, na kursie rafineryjnym w Gliniku Mariampolskim 14 pracowników, na kursie mechanicznym w Gliniku Mariampolskim 28 pracowników.

Przy Szkołach prowadzone są Internaty. Personel naukowy Szkół Przemysłu Naftowego rekrutuje się z fachowców, inżynierów, zatrudnionych równocześnie w kopalniach względnie fabrykach podległych C.Z.P.P.P. W ten sposób istniejący stały kontakt nauczyciela z uczniem, który równocześnie odbywa poważnie praktykę w odpowiednim zakładzie pracy.

Plan zwiększenia zasiewów w woj. krakowskim

Plan zasiewów na rok 1948 przewiduje zwiększenie obszaru zasiewów zbóż w porównaniu z rokiem ub. o około 59 tys. ha.

Obszar zasiewu wszystkich zbóż na terenie województwa krakowskiego wyniesie w 1948 r. ponad 414 tys. za ha.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 9.1	Katowice 9.1	Krańów 7.1	Bydgoszcz 7.1
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.300-3.600	3.300-3.600
Zyto	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień pastewny	-	-	-	-
Jęczmień przemysłowy	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień browarniany	-	-	-	2.400-2.900
Owies	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Mieszanka pastewna	-	-	-	3.100-3.300
Gryka	-	-	4.600-4.800	-
Proso grube	-	-	3.600-3.800	-
Kukurudza	-	-	3.800-4.000	-
Mąka pszenna 80%	6.000	-	6.050	6.200
Mąka pszenna 70%	6.300	6.000-6.300	6.300	6.500
Mąka żytnia 90%	-	-	-	3.300
Mąka żytnia 80%	3.550	3.600	3.700	3.550
Mąka ziemniaczana	-	-	-	-
Otręby pszenne 80%	2.600-2.700	2.250-2.400	1.700-1.900	2.300-2.400
Otręby żytnie 90%	2.200-2.400	2.000-2.100	1.100-1.300	2.600-2.100
Otręby jęczmienne	1.800-2.000	1.850-1.950	1.100-1.300	2.000-2.100
Otręby owsiane	-	-	-	-
Platki owsiane	-	-	-	-
Otręby kukurydziane	-	2.100-2.200	-	2.000-2.100
Kasza jęczmienna 65%	4.600-5.000	4.400-4.600	4.706	4.000-4.300
Kasza jaglana	-	-	6.100-6.200	-
Kasza gryczana	-	-	12.000-13.000	-
Peczak	-	-	4.382	-
Groch polny	-	-	-	4.100-4.300
Groch Viktoria	5.900-6.100	6.400-6.600	6.600-6.900	5.500-5.700
Groch „Folger”	5.700-5.900	-	-	5.100-5.300
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała ad.	5.600-5.800	5.300-5.500	5.400-5.700	5.400-5.600
Fasola kolorowa	-	4.800-5.000	4.700-4.900	-
Fasola mieszana	-	-	-	5.000-5.200
Bobik	-	-	3.500-4.000	-
Wyka	-	-	4.800-5.200	3.700-4.000
Peluszka	-	-	4.700-5.000	3.700-4.000
Łubin żółty	-	-	-	-
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	-	-	3.500-4.000	-
Łubin niebieski	-	-	-	-
Łubin odgorzyczony	-	-	-	-
Seradela	-	-	4.500-5.000	-
Rzepak ozimy	-	9.500-10.500	10.000-10.500	-
Rzepak jaryj	10.500-10.800	8.500-9.500	9.500-10.000	-
Rzepak przemysłowy	-	-	-	8.500-9.500
Rzepak letni	-	-	9.500-10.000	-
Siemię lniane	-	-	15.000-16.000	14.500-15.500
Siemię konopne	-	-	9.000-10.000	-
Linianka	-	-	-	-
Mak niebieski do siewu	-	-	25.000-26.500	16.000-18.000
Gorczyca	-	-	10.000-10.500	8.000-9.000
Inkaratka	-	-	-	-
Konicz. czerw. czyszcz.	-	-	30.000-35.000	-
Konicz. biała czyszcz.	-	-	25.000-30.000	-
Koniczyna czerw. sur.	-	-	-	-
Koniczyna biała sur.	-	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. ćwikł.	-	-	12.000-15.000	-
Liniek	-	-	-	-
Rzepsa ścierniskowa	-	-	-	-
Tymotka	-	-	3.800-4.000	-
Nasiona kapusty past.	-	-	-	-
Nasiona brukselki	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Esparseta nieluszcz.	-	-	-	-
Makuch kokosowy	-	-	-	-
Makuch lniany	-	4.500-4.600	4.300-4.500	4.200-4.400
Makuch rzepakowy	-	3.100-3.300	3.200-3.300	3.100-3.100
Srut kokosowy	-	-	-	-
Srut lniany	-	-	-	3.600-3.800
Srut rzepakowy	-	-	2.600-2.700	2.600-2.700
Srut sojowy	-	-	-	-
Olej lniany	61.000-62.000	-	-	-
Olej rzepakowy raf.	-	-	-	-
Pokost lniany	-	-	-	-
Chmiel (50 kg) 1 gat.	-	-	-	-
Słoma żytnia luzem	-	-	-	650-700
Słoma pras. żytnia	900-950	700-800	900-1.000	750-800
Siano zw. luzem	-	-	-	700-750
Siano zw. prasowane	-	850-1.150	1.100-1.200	875-925
Siano pras. n/noteckie	950-1.100	-	1.300-1.400	-
Ziemiaki jadalne	-	-	-	-
Ziemiaki przemysłowe	-	-	650-750	-
Marchew jadalna	700-800	-	-	550-650
Kapusta	-	-	-	-
Kapusta kiszona	1.500-1.700	-	-	-
Buraki	900-1.000	-	-	500-600
Pietruszka	2.300-2.500	-	-	-
Jabłka jadalne	-	-	-	-
Jabłka przem.	-	-	-	-
Jabłka zimowe 1 gat.	-	-	-	-
Cebula	3.400-3.600	3.300-3.600	-	2.900-3.200
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	utrzymana
Podaż:	-	-	-	-

Żywność w Rzeszowskim taniej

Według danych rzeszowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej ceny hurtowe wólnoyrynkowe na dzień 31 grudnia r. ub. utrzymały się całkowicie na poziomie, a pszenica nawet lekko zniżkowała. Poważnie wzrosły ceny pasz. Słoma zwykła o 26 proc. Siano zaś o ponad 16 proc.

Ceny detaliczne wólnoyrynkowe artykułów spożywczych utrzymały się również na poziomie, a mięso nawet zniżkowało.

Znacznie wzrosły natomiast ceny owoców, a szczególnie jablek o 25 proc. (z)

Od Administracji Wydawnictw

Zawiadamy, że dla wygody prenumeratorów pism „Rzeczpospolitej”, „Życia Warszawy”, „Wieczoru”, „Rolnika Polskiego”, „Mody i Życia Praktycznego”, „Szpilek”, „Odrodzenia”, „Kraju”, „Problemów” — przedłuża się godzinę przyjmowania prenumeraty w Biurze Oddziału Miejskiego Administracji — Daszyńskiego 14 (sklep) do godz. 18-ej.

Biuro czynne od 8-ej do 18-ej.

Kr 63-0

Co obejmują nowe taryfy PKP

W związku z zapytaniem sfer gospodarczych, dotyczącymi poziomu taryf towarowych PKP, obowiązuje od 1 stycznia br. Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż poziom stawek taryfowych w obrocie wewnętrznym dla większości towarów utrzymany został bez zmiany.

Podwyżce uległy jedynie taryfy na przewóz następujących towarów: produkty naftowe o 25%, drewno nieobrobione, drewno kopalniane i papierówka o 60%, drewno tarte

i słupy teletechniczne o 100%, tekstura dachowa o 33 1/3%, kamienie, piasek, żwir i glina o 71,4%, dachówka i drenaż o 65,8%, rury fajansowe i kamionkowe o 12%, cegła cementowa o 19% i cynk o 30%.

Nadto podwyższono taryfę o 100% na artykuły kolonialne jak herbata, kawa, kakao, korzenie i inne przyprawy do potraw, kawior, arak, rum, koniak, tytoń, drożdże, lekarstwa, artykuły perfumeryjne itp.

Dla eksportu stawki taryfowe podwyższone zostały czterokrotnie.

Milion skór świńskich

przerobi Przemysł Skórzany w 1948 r.

Przemysł skórzany w r. 1948 przewiduje przerobienie miliona skór świńskich. Obecnie opracowuje się nowe metody ściągania tych skór oraz szkoli się fachowy personel.

W roku 1947 przeszkolono 100 osób w r.b. zaś przewiduje się przeszkolenie w pierwszym półroczu — 400 osób

Monument trwalszy od spiżu

Opowieści Białowieskiego Parku Narodowego

Jeśli mogłoby się to podobać czy telnikowi, artykuł niniejszy należałoby zacząć wypróbowaną przez wieki a wstrzeźliwą prozą Juliusza Cezara. A więc...

Polska cała podzielona jest na trzy części (in partes tres): okręg tatrzański, Wybrzeże i białowieski okręg puszczański. Oczywiście chodzi tu o kryterium piękna, należy bowiem wbrew rozpowszechnionemu pesymizmowi ludzi wstawiających nam małą atrakcyjność turystyczną naszego kraju, przypomnieć głośno, że nie wiemy, co posiadamy. Te słowa m. in. powtarzają nam odwiedzający dziś Białowię cudzoziemcy: Francuzi, Szwedzi, Anglicy, Duńczycy. Amerykanie.

ZASŁUGA ŻUBRA

Mowa tu o Białowieskim Parku Narodowym. Powstanie tej placówki zawdzięczamy przede wszystkim żubrowi, który na cały świat rozlał puszcę, ale zaraz dodać tu trzeba, że kiedy wiele pięknych dziwów starego świata znikło bez śladu, urok puszczy białowieskiej uratowany i przekazany nam został dzięki szczęśliwym okolicznościom. Tu właśnie wypadło przypaść, że nawet monarchiści wiedzą czasem czego chcą, bo za dawnych czasów polskich, a zwłaszcza za czasów carskich puszcza stanowiła monarszy rezerwat myśliwski, który swym rozmiarem i bogactwem zwierzyny bądzil za drosć dworów monarszych całego świata. Puszcza w owym czasie był to kraj dziki, pełny drapieżnych zwierząt, który chroniony przepisem miał tu wyższe prawo niż rzadki i przypadkowy osadnik, jak i za lada podjęciem mógł być deportowany w... strefę życia cywilizowanego. Tak oto puszcza przetrwała wieki i zmiany ustroju.

TAJEMNICA PUSZCZY

Przychodzi r. 1915, t.j. czasy, kiedy to wdarli się tu Niemcy i dokonali czegoś tak niesłychanego, o czym nie śniły nawet odwieczne bory znające wszystkie tajniki życia dzikiej fauny puszczańskiej. Od całkowitej zagłady uratowało puszcę zalamanie się frontu niemieckiego. Tak, ale zanieczyszczenie puszczy spowodowało wyrąb szkodnika leśnego. Był wtedy moment, że zagłada puszczy wydawała się pewną i nieuchronną. Pomysłny zwrot, jaki w końcu nastąpił, początkowo przypisywano całkowicie walce z pasażerami i epidemiami prowadzonej przez prof. M. Krzeckiego. Późniejsze obserwacje kazały jednak ująć wiele tym rzeczywistym i domniemanym zasługom a następnie podpatrywać i tropić działania tajemnych sił ukrytych dotąd przed okiem nauki, sił, którymi rządził się wewnątrz kniei puszczańskiej.

Niezbadana tajemnica natury starego lasu, której na razie rąbek ukazuje nam puszcza, jest również jedną z fundamentalnych podstaw, na jakich buduje się dzisiejsza i przyszła sława Białowieskiego Parku Narodowego.

Cóż to jest summa summarum, to dziw nazwane szumnie Białowieskim Parkiem Narodowym?

BEZCENNY KLEJNOT

Jest to potężny rezerwat leśny, którego trzon stanowi wycinek Białowieskiego praboru o powierzchni dochodzącej do 5 tys. ha (mniej więcej 7 km), wybrany wśród ocalałych przed chciwą i brutalną łapą niemieckiego najeźdźcy resztek dawnej puszczy. Dziś puszcza zabliznia swoje dawne rany a Białowieski Park Narodowy — to uderzający potęgą wyrazu wspaniała munument, który tu wniosła sobie sama matka natura, i który dziwnym zbiegiem okoliczności przetrwał do dni naszych, zachowując w sobie obraz prahlstycznej kniei ziem polskich.

— Jak już nasza puszcza przetrzymała taką epidemię, jak niebezpieczna „gospodarka” tutaj, to już chyba nie jej nie grozi — mówi je do ludzi straż puszczańskiej, z których nikt nie byłby prawdziwym kłopotem w sobie wielką godność swego powołania.

Chwała Bogu, bo puszcza białowieska stanowi dziś bezcenny pod względem zabytkowym, biologicznym i strukturalnym unikat. Ta-

kiego klejnotu nie posiada cała zachodnia i środkowa Europa. Takie go konglomeratu leśnego naszej strefy klimatycznej nie posiada cały świat. To wróży puszczy bajeczna przyszłość jako ośrodkowi turystycznemu. Potwierdzeniem tego optymizmu może być parę cyfr ilu strujących puszczański ruch turystyczny przed wojną a więc (w tysiącach): r. 1929 — 3,6; r. 1933 — 16; r. 1936 — 24; r. 1939 — 85.

WYCHOWAWCZE ZNACZENIE PARKU

O pięknie matecznika puszczy nie sposób powiedzieć czegoś bez hamującej słowa pamięci pełnej wzruszeń, a poza tym trudno się kusić o to, czego nie zdołali dokonać dotychczas najwięksi artyści słowa. Warto jednak podnieść tu wychowawcze znaczenie Parku. Człowiek dzisiejszy znudzony przeżyciami wojennymi, obciążony dziedzictwem cywilizacji, wracając do miasta, wywozi z Puszczy

wstyd i upokorzenie za nacechowany chciwością stosunek człowieka do przyrody, wyrażony w jego działalności gospodarczej. To wrzenie pozostaje, jeżeli pominąć na wet zapoznany tu eksces furii teutońskiej.

Czym są dzisiejsze lasy nasze? Chętnym niegodnym porównania z gigantycznym drzewostanem Puszczy. Tu, w lesie, wegetacja drzewa skazana jest na tysiąc kaprysów czynników wrogich roślinie — tam, w Puszczy, milcząca, ale pełna dramatycznego napięcia sił walka; walka milcząca, ale na nu tę burzy puszczańskiego fermentu groźniejsza nieraz od gromu: Puszcza rozwija tylko element zdrowy i silny.

Słowem, tu człowiek odszukuje nić swej prawdy z naturą, zawiązuje świeże węzły i wraca do siebie pokrzepiony o przywróconą mu cudem miłość przyrody.

ANTONI KOPEĆ

Włośnica

Kilka epidemii włośnicy (trichinosis), zanotowanych w ostatnich czasach, szczególnie epidemia raciborska, w której uległo zachorzeniu 460 osób (w tym 2 przypadki śmiertelne), nakazuje zwrócić uwagę na to zagadnienie oraz podać wskazówki jak ustrzec się przed tym schorzeniem.

NIECO HISTORII

Włośnicę nazywamy ostre, gorączkowe schorzenie spowodowane inwazją pasożytów zwanych włośnicami (Trichinella spiralis), wskutek spożycia zakażonego mięsa wieprzowego.

W r. 1832 stwierdził angielski lekarz Hilton w mięśniach zmarłego człowieka liczne białe twory, które uważał za wagi. W roku 1835 student medycyny Paget stwierdził w podobnym przypadku obecność w mięśniach małych, białych torebek, wewnątrz których znajdował się robak. W tym samym roku podobne obserwacje zrobił Owen, który nadał robakowi temu nazwę Trichina spiralis. Dalsze badania uczonych (Henle, Herbst, Gurlt, Farré, Luschka, Leuckart, Virchow) wniosły

wiele światła do poznania biologii pasożyta. W r. 1860 udało się Zentkerowi ustalić fakt, że spożycie mięsa wieprzowego zakażonego włośnicami wywołuje u człowieka schorzenie kończące się nierazko śmiercią. W latach 1897 i 1898 Thayer i Braun ustalili ważny szczegół rozpoznawczy włośnicy, mianowicie eozynofilię, tzn. zwiększenie pewnych białych ciałek krwi dające się stwierdzić w preparacie. Ogromne znaczenie miało odkrycie Trawińskiego i Maternowskiej ogłoszone w r. 1933, polegające na wykryciu antygenu umożliwiającego stwierdzenie zakażenia ludzi przez włośnicę (metoda alergiczno-serologiczna Trawińskiego i Maternowskiej).

Należy żałować, że odkrycia Zentkera, mimo że od tego czasu upłynęło już 187 lat, nie stały się jeszcze własnością ogółu.

ZRÓDŁO ZAKAŻENIA

Człowiek zakaża się włośnicami po spożyciu mięsa wieprzowego zawierającego tego pasożyta. Po wprowadzeniu w Polsce obowiązku badania mięsa na włośnicę, stwierdzono, że włośnica występuje stosunkowo często u świń (0,05 proc.), tzn. na każde 2.000 szt. świń 1 sztuka jest zakażona. Naturalnie, że mięso opatrzone pieczęcią lekarza z napisem „wolne od włośnicy” — nie zawiera tych pasożytów i może być bez obawy spożywane. Natomiast prawdziwą groźbę dla zdrowia ludzi stanowi mięso pochodzące z pokątnego lub potajemnego uboju, po nieważ takie mięso nie zostało poddane badaniu lekarsko-weterynaryjnemu.

Jeżeli uświadomimy sobie, że wędzenie, peklowanie a nawet smażenie i gotowanie mięsa nie zawsze powoduje zabicie włośni, winniśmy z tego wyciągnąć wnioski nie spożywania mięsa, co do którego nie mamy pewności, że zostało zbadane. Uwagi te odnoszą się również do wędlin i słoniny i winny być przez każdego w jego własnym interesie przestrzegane.

OBRAZ CHOROBY U CZŁOWIEKA

Obraz choroby zależy jest od ilości spożytych włośni. Schorzenie może się zacząć w kilka godzin po spożyciu zakażonego mięsa, przy objawach żołądkowo - jelitowych, (wymioty, biegunki). W okresie tym schorzenie trudne jest do rozpoznania, jeżeli chodzi o wypadki pojedyncze. O wiele łatwiej jest rozpoznać włośnicę, jeżeli schorzeniu ulegnie kilka lub kilkanaście osób. Po 7—9 dniach zaczyna się okres wędrowki młodych włośni do mięśni przykrywających. W tym czasie występują bóle mięśniowe, obrzęki po wiek, poty i temperatura dochodząca do 40°C. W przypadkach kończących się pomyślnie, chory w ciągu kilku tygodni powraca do zdrowia.

Dr G. STAŚKIEWICZ
Lublin

Oreżem w walce o produkcję będzie oświata i szkolenie zawodowe

Zwiększenie wydajności pracy a tym samym pomnożenie produkcji zależy nie tylko od dobrych chęci współzawodników czy też środków gospodarczych, jakimi rozporządza dany sektor. Niemalą rolę odgrywa w tym wypadku oświata oraz szkolenie społeczno - wychowawcze i zawodowe. Doskonale zdał sobie z tego sprawę państwowy sektor rolny, powołując do życia specjalną Komisję Szkoleniową, która po przedyskutowaniu tematu wysunęła szereg zasadniczych wniosków. Realizacja ich rozpocznie się już w r. b.

Jako zagadnienie pierwszoplanowe wysunięto analfabetyzm, który w Polsce jest nadal problemem otwartym. Likwidację analfabetyzmu wśród robotników rolnych prze prowadzać się będzie przede wszystkim w ramach państwowych szkół i kursów dla dorosłych Ministerstwa Oświaty, a w braku takich przez administrację i na koszt państwowych gospodarstw rolnych. Jednocześnie organizowana będzie sieć bibliotek i czytelni dla młodzieży i dorosłych. Państwo wy sektor rolny dołoży wszelkich starań, by w r. b. każde państwowe gospodarstwo rolne posiadało świetlicę, bibliotekę i czytelnię.

Prace oświatowe w zakresie ogólnym i społeczno - wychowawczym prowadzić się będzie drogą pogadanek, wspólnego czytania pism, broszur i książek, pokazów filmowych, radia, oraz urządzania wycieczek do wzorowych okręgów przemysłowych i rolniczych. Sprawa młodzieży kształcącej się w Przysposobieniu Rolniczym i Wojskowym to osobne zagadnienie, które w państwowym sektorze rolnym będzie darzone w r. b. specjalną uwagą. Dotychczasowa pomoc w tym kierunku będzie znacznie poszerzona. W r. b. ponad 8.000 młodzieży pochodzącej z państwowych gospodarstw rolnych znajdzie należyte pomoc i opiekę w organizacji PRW.

Na Zjeździe Robotczym w Szczecinie omawiano bardzo ważne zagadnienie, jakim jest sprawa należytego przygotowania kandydatów na pracowników administracyjnych, administratorów, rzadców, buchalterów majątkowych i zespołowych i t. d. Rozwiązanie tego problemu widzi się w odpowiednim dostosowaniu pewnej ilości gimnazjów rolniczych i liceów do potrzeb państwowych gospodarstw rolnych. W związku z tym Komisja Szkoleniowa wysunęła propozycję całkowitego wydzielenia na potrzeby państwowego sektora rolnego 3 liceów i 7 gimnazjów rolniczych. Zakłady te mogą wykształcić jeszcze w ciągu b.r. 250 kandydatów na administratorów i rzadców. Ze swej strony państwowy sektor rolny dołoży wszelkich starań w kierunku uruchomienia na rok szkolny 1948/49 Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu. W zakładzie tym można będzie przeskolić w pierwszym roku nauki 200 administratorów, 240 rzadców, 60 księgowych.

Departament Oświaty Rolniczej zobowiązał się w roku szkolnym 1948/49 zorganizować szereg szkół i kursów specjalnych przede wszystkim w dziedzinie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa (dwie szkoły średnie: Łañcut Gronowo); następnie techniki hodowlanej (Bratoszewice, Ormatowice, upraw specjalnych — Kluczkowice (chmielarstwo) Stary Tomyśl — (wikliniarstwo) Turew — (siły techniczne dla hodowli roślin), przetwórstwa i przemysłu rolnego — (Poznań, Wrocław), ogrodnictwa (Pruszków, Gumniska). 11 tych szkół obejmie w r. b. łącznie 1100 młodzieży.

Na kursach szkoleniowych organizowanych przez Departament Oświaty Rolniczej przewiduje się przeszkolenie łącznie 1700 osób w charakterze dojarzy, dojarzy, oborowych, maszalarzy, stajennych,

Odpowiedzi Redakcji

Prosimy o nienadysyłanie nam znaczków pocztowych. Odpowiedzi listownych udzielamy jedynie w wyjątkowo ważnych wypadkach.

P.T. „Staly czytelnik” — Sopot. Oczywiście, że chcąc wyjechać za granicę, musi Pan zaopatrzyć się w wizę i paszport zagraniczny. W sprawie tej należy zwrócić się bez pośrednio do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Al. Armii W.P. (Al. Sucha). Na przyszłość prosimy o podpisywanie listów imieniem i nazwiskiem. Sam Pan rozumie, że trudno nam udzie

lić informacji osobom, które podpi sa swe listy kryptonimami. Nazwisko swe może Pan zastrzec — do wiadomości redakcji.

P. Horodyski J. — Szczecinek. Przede wszystkim musimy wyprodukować traktory dla wielkich gospodarstw rolnych. Następna faza to wyprodukowanie małych traktorów (dwusobowce) dla drobnych gospodarstw chłopskich.

Koszt takiego traktora wahać się będzie przypuszczalnie w granicach 600 — 800 tys. zł.

(mil.)

„Cud mniemany” i inne

Na scenie Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach

W tym tytule wcale nie ma bledu. Wprowadzić równocześnie idzie w Teatrze Wyspiańskiego sztuka Gorkij: „Jegor Bułyczew i inni” (o której pisał już kol. Strykowski) i ona mi właśnie nasunęła po myśl takiego poszerzenia tytułu, by określenie „cud mniemany” nie mogło uchodzić za moją osobistą, niesłusznie złośliwą ocenę sztuki.

„Cud mniemany czyli Krakowia cy i Górale” nieboszczyka Bogusławskiego jest najstarszym widowiskiem regionalnym. Wszelkie „wesela częstochowskie” i „postrzyżyny kurpiowskie” to wnu-częta sędziwej „opery narodowej”, która poza tym zapoczątkowała jeszcze długi szereg prawdziwych oper od Moniuszki do Szymanowskiego

Ten oto przeczony antyk i antenat zarazem, narodzony w czasach powstania kościuszkowskiego, zmarł w chwale, a po powstaniu warszawskim, a po odkurzeniu i odmalowaniu przez Leona Schillera, rozpoczął triumfalny pochód po rozprez sceny polskie i czeskie — od Łodzi poprzez Katowice aż po Pra-gę.

Pewnej złośliwości. Każde biednym aktorom dramatycznym wykonywać partie operowe i baletowe — czarować widza najwspanialszym krakowiakiem i nie zawsze udanym „zbójnickim”. (Mówię o przed stawieniu katowickim, bo łódzkiego nie widziałem).

Do mankamentów tego przedstawienia zaliczyłbym właśnie wyko-nanie owego zbójnickiego (za mało temperamentu) oraz „mazurzenie” krakowiaków. Znać od razu, że ze spół rekrutuje się z równin mazowieckich.

Poza tym już wspaniałe było wszystko — nawet z lekka wystylizowani na Indian Górale. Cóż za fantasmagoria barw, ruchu, skoków, dźwięków, cóż za cudowne zgranie się olbrzymiego zespołu aktorów. I w tym wszystkim nie ztraca się jednak fabuła, nawią-tka a przecie dość ciekawa, by wreszcie w końcowym akcie stano-wić uaktualizowane resumé całości przeciwstawić „cudom mniemany” prawdziwy cud zmar-tychwstającej z popiołów ojczyzny.

— Mimo wszystko ja tu tyje.
— A ja też nie chęda
— Jakoś się w tej Polsce żyje
— To są właśnie cuda.

Na pierwszy plan wysuwa się gra p. Saby Chrośnińskiej w roli Basi i p. Janiny Jabłonowskiej w roli Macochy, p. Rydla jako studenta i p. Zardeckiego jako Stacha, „młynarza” Lewickiego i p. Łobodzkiego w roli Górale (bardzo „indiański”), co aż zza rzeki przyszedł upominać się o rączkę uroczej p. Chrośnińskiej. Muzyka Jana Stefanięgo, inscenizacja Leona Schillera, reżyseria Władysława Krasnowieckiego. Wreszcie wi-downia — wypełniona w stu procentach — z czego mniej więcej 90 procent młodzieży. Czyli „Cud mniemany” dobrze spełnia swoje społeczne zadanie — urzekania młodzieży czarem polskiego folkloru.

Po rittnerowskim „Głupim Jakubie” i „Cudzie mniemany” — na zmianę z „Jegorem Bułyczewem” i „Pastoraiką”, w dalszych planach Dyrekcji jest „Uczeń diabła” Bernarda Shaw’a. A na scenie małej po „Ślubach panięskich” pójdzie najpierw Zapolskiej „Pan na Maliszewska”, potem Zawieyskiego „Ocalenie Jakuba” albo „Rozdroże miłości”. I wreszcie największa atrakcja sezonu: „Mistrz Patein”, średniowieczne widowisko w adaptacji Adama Polewki.

Słowem, sezon katowicki już te raz zapowiada się bardzo interesująco.

BOHDAN GEBARSKI

NA MIEŚCIE mówią...

Hallo — tu Pogotowie!

Dziennik Żołnierzy
Zmechanizować!

...że publiczność teatrów warszawskich zachowuje się niekiedy podczas przedstawień w sposób co najmniej urągający t. zw. dobremu wychowaniu. Mniejsza już na wet o głośne szeleszczenie papierkami od cukierków i rzucanie śmieci pod fotele. Ostatnio zdarzyło się coś daleko gorszego. Oto w dniu 9 bm. na przedstawieniu „Burzy” w teatrze „Placówka” (na ul. Królewskiej) część publiczności (tej młodszej) paliła papierosy. Fakt. Dym snuł się kłębamii po wi downi. Pomijając już niebezpieczeństwo zaprószenia ognia (w teatrach palić wolno w palarni) zdumiewać muszą te dziwne zwyczaje części widzów. Szkoda też, iż na fakt ten nie zwrócił uwagi personel teatru. Palących widzów należało z widowni wyprosić a nadto nałożyć na nich mandaty karne.

Hallo, hallo! Pogotowie? Ratujcie moje dziecko! — drży w słuchawce telefonicznej głos nabrzmiały rozpaczą i błaganiami.
Ołówkę kresli na kartce papieru nazwisko i adres, przebieg wypadku i stan chorej. Na ulicy już gra motor karetki pogotowia. Po chwili zajmuje w niej miejsce lekarz i sanitariusz. Wóz zrywa się z miejsca i mknie przez ulice miasta szybko pod wskazany adres. Każda minuta, sekunda decyduje o tym, czy uda się utrzymać przy życiu istotę ludzką, która w pewnym momencie postanowiła wykreślić się z listy żyjących i w tym celu zażyła trucizny.
Przy ul. Hożej, pod numerem 41 stoją jeszcze trzy karetki gotowe w każdej chwili nieść pomoc potrzebującym. Na pierwszym piętrze tego gmachu mieści się biuro Pogotowia Ratunkowego. Po dwukrotnej nieudanej wizycie za trzecim razem zastajemy naczelnego lekarza tej instytucji, dra Mula Aleksandra w jego gabinecie. Szczerze śliwy przypadek, bo już miał jechać do szpitala. Absorbujemy go na krótko, na chwilę, by „wysondować” trochę danych o działalności tej placówki.

50 LAT OFIARNEJ PRACY
Pogotowie Warszawskie zostało założone 22 lipca 1887 roku, tzn. za kilka miesięcy kończy pięćdziesiątletni okres pracy. Przed wojną posiadało dwa obiekty, dom przy ul. Leszno 58 i ofiarowaną przez Helbingową kamienicę przy ul. Hożej 56. Posiadany taboc skła dał się z 14 luksusowo urządzonej karetek samochodowych. We wrześniu r. 1939 część taboru ewakuowano i oczywiście karetki te nie powróciły już do stolicy. W okresie powstania cały majątek Pogotowia Ratunkowego został zniszczony a domy i ambulatorium wraz z całkowitym urządzeniem — spalone. Ocalałe karetki wywieziono do Tworek, potem do Sochaczewa i dalej, ślad po nich zaginął.

Przed wojną Pogotowie posiadało tylko działy wypadków i przewozów nagłych. Obecnie, poza normalnym zakresem działalności, ko rzysta z usług Pogotowia Ubezpieczalnia Społeczna i pracownicy Zarządu Miejskiego. Pogotowie podle ga Wydziałowi Szpitalnictwa Miejskiego i miało łoży na utrzymanie tej instytucji, pobierając jednocześnie wszystkie wpływy. To jednak nie pokrywają nawet 50 proc. utrzymania tej placówki.

W roku ubiegłym Pogotowie udzieliło pomocy w 12.712 wypadkach, w tym 6.525 razy było wzywane do nagłych wypadków i 6.195 razy przewoziło chorych do szpitali. Prócz tego dokonano w 166 wypadkach badania krwi u szoferów podejrzanych o nadużycie alkoholu.

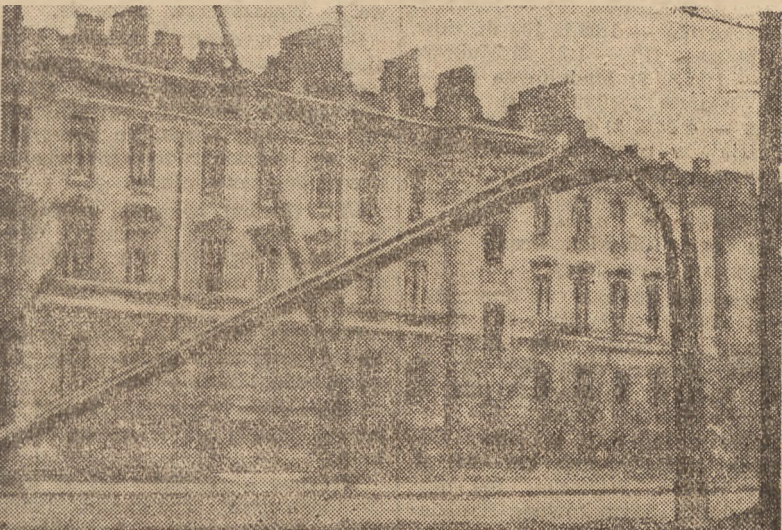
BIULETYN DZIENNY WYPADKÓW

W grudniu ub. roku pogotowie interweniowało 585 razy. W tym czasie zanotowano 231 wypadków otruć i oparzeń, 128 ostrych chorób na tle organicznym, 48 bójek i napadów, 45 wypadków samochodowych, 14 kolejowych i 13 samobójstw. W miesiącu tym, mimo na tychmiastowej pomocy, 13 osób nie dało się utrzymać przy życiu. Przeciennie 68 proc. wypadków przypada na godziny dzienne i 32 na godziny nocne.

Biuletyn dzienny przedstawia się następująco: dzień 7 stycznia br. — 12 wyjazdów do wypadków, 9 patrońków w ambulatorium, 15 wyjazdów na wezwanie Ubezpieczalni, 7 do pracowników miejskich, 7 przewozów płatnych i 10 przewozów na przekazy, wreszcie 2 analizy krwi na zawartość alkoholu. Tak na jeden dzień, i to powszedni, liczba wystarczająca. Dowodzi to, jak bardzo pożyteczną placówką jest Pogotowie Ratunkowe i jak jest niezbędne w stolicy.

Pogotowie zatrudnia 52 osoby, w tym 12 lekarzy, 15 sanitariuszy i 12 szoferów.
Ker

Kto odgadnie?



Ten zgięty, żelazny słup podtrzymujący przewody górne linii trolleybusów stoi w Al. I Armii (b. Szucha). Jest to słup zupełnie nowy, zabetonowany w chodnik ulicy przed paroma mieszkaniami. Dziś już przejął pełnię swą rolę. Kto go tak zgiął? Tajemnica trudna do odgadnięcia. Czyżby to był nowy ślad elstra-kawalerskiej jazdy warszawskich szoferów?

REAKTYWIZACJA

Po wyzwoleniu Pragi funkcjonuje przy ul. Żąbkowskiej 42 małe ambulatorium Pogotowia. W końcu stycznia przyjeżdża odnaleziony w Tworkach samochód ciężarowy, przywożąc trochę ocalałych sprzętów i leków. W lutym kursuje już po Warszawie „Mercedes” osobowy, przerobiony na karetkę. W marcu uruchomiono drugą karetkę a w kwietniu funkcjonuje już Stacja Pogotowia przy ul. Hożej.

W ciągu trzech lat trwa okres reaktywizacji Pogotowia. Obecnie posiadamy już 12 karetek i jedną ciężarówkę, z czego 5 ofiarowało wojsko, 4 pochodzą z darów UNRRA, resztę ufundowały władze miejskie. W roku ubiegłym przystąpiono do odbudowy spalonego domu przy ul. Hożej; dotychczas wykonano stropy, budynek pokryto dachem i oszklono. Dom ten zostanie wkrótce ostatecznie wykończony. Mieścić się w nim będzie kompletnie urządzone ambulatorium z aparatem rentgenowskim, które będzie czynne bez przerwy całą dobę. Podręczne ambulatorium analityczne i stacja dla leżących chorych, wyposażona w 20 łożek. Poza tym mieścić się tu będzie oddział ginekologiczno-położniczy i sala operacyjna oraz biuro. Wykończono już odbudowę garaży, stosunkowo najmniej zniszczonych w czasie powstania.

ZWIEKSZONY ZAKRES DZIAŁALNOŚCI

Poważne trudności wyłaniają się w związku z urządzeniem całosci. Dotychczas posiadamy tylko aparat roentgenowski i ofiarowane przez Polską YMCA instrumenty do gabinetu zapobiegawczego. Drugi problem to konieczność odnowienia taboru, który zaczyna szwankować. O to trzeba będzie apelować do różnych instytucji i społeczeństwa, do usług których stoi zawsze Pogotowie.

Go z reklamami w tramwajach?

W końcu czerwca ub. r. ukazało się we wszystkich tramwajach i trolleybusach zawiadomienie o utworzeniu Biura Ogłoszeń MZK, które przyjmować miało zamówienia na umieszczenie reklamowych wywieszek i tablic wewnątrz i na zewnątrz wozów. Stary, znany wszystkim sprzed wojny dobry sposób szukania dodatkowych dochodów poza sprzedażą biletów miał więc po dwu i pół latach niepotrzebnego zgoła „letargu” znowu wejść w życie przy obopólnym zadowoleniu: MZK zyskały trochę zawsze potrzebnego grosza, a reklamujące się firmy — więcej klientów.

W owym czasie pochwaliliśmy nawet MZK za tę, choć nieco spóźnioną, niemniej jednak słuszną decyzję mnożenia dochodów sposobem, nie wymagającym żadnych niemal inwestycji, a dobrze opłacalnym i „bezbolesnym” dla naszych środków komunikacji. Dziś jednak zmuszeni jesteśmy cofnąć ówczesne słowa uznania, gdyż cała działalność wspomnianego Biura Ogłoszeń ograniczyła się bodajże tylko do wywieszenia swych za

wiadomień. Nie widać jeszcze ani w tramwajach większej ilości reklam (tych kilku małych kartek na leponych na szybach nie można traktować poważnie) ani też żaden wóz nie jeździ jeszcze z reklamową tablicą.

I choć przedwojenny zwyczaj oblepiania zewsząd wozu nie należał do najbardziej estetycznych, przynosił jednak spore dochody. A tych dochodów dzisiejsze MZK nie mają zbyt dużo — najwyższy więc czas, by pomyślano poważniej o ożywieniu pracy Biura Ogłoszeń. Tym bardziej, że ujawniono przed kilku dniami wiadomości o przyszłych poważnych zmianach w systemie sprzedaży okresowych biletów MZK, gdyż jakoby zbyt dużo osób kupuje ulgowe bilety na wszystkie linie komunikacyjne. (ms)

Księgarstwo i drukarstwo warszawskie

W związku z przypadającym w roku bieżącym 350-leciem Warszawy, jako stolicy Rzeczypospolitej — po przeniesieniu jej przez Zygmunta III z Krakowa, przypomnieć należy, iż rok ten jest również ściśle związany z księgarstwem i drukarstwem warszawskim.

W roku 1598 jednym z pierwszych przywilejów królewskich wydanych w Warszawie i tu w księgach metrycznych Rzeczypospolitej zapisanych, było zezwolenie na wyłączne prowadzenie handlu księgarskiego, wydane Pawłowi Fabrycemu i Janowi Modzelewskiemu.

Przywilej ograniczył ich wyłączność na czas sejmów, kiedy wolno było przywozić i sprzedawać księgi, z innych miast pochodzące, na równi z innymi towarami ku wygodzie sejmujących „tanów bez opłat miejskich i cel koronnych wwożonymi.

Zrazu na rynku księgarskim w Warszawie pojawiły się księgi, drukowane w Krakowie i w Gdańsku, ale w ślad za księgarzami już w roku 1624 zjechał do Warszawy „bibliopola” poznański Jan Rosiołek i założył w stolicy pierwszą drukarnię, którą prowadził do roku 1634.

W roku 1635 przywilej na zalo-

żenie drukarni otrzymał od Władysława IV Jan Trepiński, a w r. 1643 tytułem nadwornego typografa i „bibliopola” obdarzony został „muzykus” nadworny JKM, Piotr Elert.

Za Jana Kazimierza przybyła Warszawa księgarnia Jerzego Foerslera z Gdańska, a w r. 1661 wyszedł w Warszawie spod tłoczni drukarskich pierwszy periodyk polski o charakterze gazety pt. „Mercuriusz Polski Ordynaryjny”, przez Aleksandra Gorczyzna wydawany.

Dalszy rozwój księgarstwa i drukarstwa warszawskiego przypada na dobę Stanisława Augusta, kiedy to dyrektor Korpusu Kadetów, Piotr Dufour, mianowany konsyliarzem nadwornym i drukarzem JKMości założył okazałą drukarnię w domu Nr. 56 (ostatnio 24) na Starym Mieście, a przy niej pomieścił księgarnię dzieł wydawanych własnym nakładem. Drukarnia ta drogą spadku przeszła na własność wydawcy najstarszego dziennika warszawskiego „Gazety Warszawskiej”.

Za Stanisława Augusta również powstała specjalna „Drukarnia Loteryjna”, założona przez Włocha Baccigalupiego, mającego koncesję

na wypuszczanie „Loterii Liczbowej”.

W roku 1778 powstała również drukarnia „Pod znakiem poetów”, mieszcząca się w Marywilu, a później w oficynach pałacu Saskiego, a następnie w Ryнку Staroniej-skim. Kolejnymi jej właścicielami byli Rakoczy, Michał Groel, Józef Tomaszewski, znani w tych czasach wydawcy.

W pierwszym okresie porobitkowym znanym księgarzem i nakładcą był Józef Fuksza, wydawca popularnych „Kalendarzy astronomiczno-gospodarskich polskich i ruskich”, po czym konkurowali z nim drukarz de Wyzewa Wyzewski, a następnie Józef Unger, założyciel „Tygodnika Ilustrowanego” i „Wędrowca” oraz kalendarzy informacyjno-literackich.

Gdy się dziś z półek bibliotecznych wydobywa stare druki warszawskie widzi się z roku na rok w nich postęp, chlubnie świadczący o rozwoju tych dwu ważnych dziedzin naszej gospodarki narodowej.

Szły one stale z postępem czasu i dziś w dalszym ciągu pod tym względem przodują.

W roku jubileuszowym księgarstwa i drukarstwa warszawskiego warto by zorganizować wystawę książki warszawskiej, obrazującą postępowy dorobek w tej dziedzinie.
KAZ. POL.

Dziś w stolicy

Wysław

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego. Wystawa Przemysłu Artystycznego.

Koncerty

O godz. 12 w „Romie” bezpłatny koncert dla żołnierzy Garnizonu Warszawskiego. W programie koledy w wykonaniu chóru i orkiestry Filharmonii pod dy rekcją Mieczysława Mierzejewskiego. 69): o godz. 15 i 19 „Rok”.

Wycieczki

Wycieczki PTK. O godz. 10 wycieczka do zakładów ogrodniczych Ulricha w Ulrichowie. Zbiórka przy przystanku tramwajowym „11” róg Bema i Wolskiej. O godz. 10.30 wycieczka do gmachu Sejmu Zbiórka przy wieży kościoła św. Aleksandra.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 14 „Pan Inspektor przyszedł” o godz. 18 „Cyd”.

Przyrząd jest stosunkowo mało skomplikowany. Na niewielkiej, politurowanej deseczce umieszczone są dwa guziczki: jeden czerwony, drugi biały. Przy naciśnięciu guziczka czerwonego wyskakuje biały, przy naciśnięciu białego — czerwony! Kolejne naciskanie guziczków koł nerwy i dostarcza zajmującej rozrywkę. Możemy naciskać guziczki przez wiele godzin bez obawy znużenia czy uszkodzenia aparatu.

Cena przyrządu jest niska, a przy masowej produkcji dałaby się zapewne skalkulować w granicach kilkunastu złotych. Tzn., że każdy wybierając się do teatru mógł by go nabyć. Bo z teatrem to wiadomo jak jest. Idzie człowiek od czasu do czasu dla przyzwoitości na tego całego Szekspira chociażby, siedzi przez parę godzin, nie rozumie i nudzi się jak pies. Długo kupuje torebkę, cukierków w czasie pierwszego antraktu, żeby mieć przecież jakieś zajęcie, ale i tak nie jest dobrze, bo zaraz różni faceci na niego psują i miny robią, żeby nie szeleścił papierka mi.

A jak można nie szeleścić, kiedy papierki szyć? Przy tym mało kto lubi, żeby na niego psuano. To razi, ma się rozumieć, i sprawa przykreś.

Słowem, sytuacja byłaby bez wyjścia, gdyby nie aparat rozweselaający. Bezszymerowy i lekki. Niezawodny w użyciu. Mieszczący się wygodnie w każdej kieszeni!

Jeśliby więc np. Departament Teatralny Ministerstwa Kultury i Sztuki zechciał wyasygnować jakąś kwotę na uruchomienie produkcji można by było z spokojnym sumieniem zakazać milicjnie jadać cukierków w czasie spektakłów.

I życie stałoby się przyjemną piękną!
MEGAN

Dziś kwesta uliczna na Tow. opieki nad Zwierzętami

Dziś na ulicach Warszawy prowadzona będzie kwesta na rzecz Tow. Opieki nad Zwierzętami. Towarzystwo to nie otrzymuje żadnych subwencji, a działalność jego jest nie tylko dobrodziejstwem dla zwierząt. Pomaga również ludziom. Roztoczenie bowiem nadzoru nad końmi przyczynia się do zaoszczędzenia sił i zdrowia tych zwierząt pociagowych, których posiadamy obecnie znacznie mniej niż przed wojną.

Odwolanie odczytu

Sekcja Naukowo - Odczytowa Stowarzyszenia Wychowanków SGH zawiadamia, iż zapowiedziany na 12 bm. odczyt Leonarda Kromulskiego (b. Wicemin. Rolnictwa i Ref. Rol.) p.t. „Państwowe gospodarstwo rolne” — nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta.

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Symfonia Pastoralna”, pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Jasne Łany”, pocz. 15, 17, 19 i 21.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Junenez”, pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
AKTUALNOSC! (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej Nowy program, aktualności.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Myszki i ludzie”, pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Jasne Łany”, pocz. 15, 17 i 21.
TECZA (Suzina 4): „Noc grudniowa”.

RADIO

W dniu 11 bm. (niedziela)
7.00 Sygnał czasu, Kiedy ranne, 8.00 Dzień, por. 8.50 Pogodanka Związku Rodzin Radiowych, 9.00 Nabożeństwo z Kościoła św. Krzyża w W-wie 10.00 Muz. z płyt. 12.03 Poranek symf. 13.00 Między dawnymi i nowymi laty. Z dziejów stosunków kulturalnych polsko-bułgarskich felleton. 13.40 Niedziela na wsi. 14.25 Chwilabura Studiów. 14.30 Niespodzianki geograficzne, zagadka radiowa. 14.40 Rzeka czarująca słuchowisko. 15.25 Z zagadnień wiejskich. 15.45 Artur Grottzler felleton. 15.55 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 16.35 U wujcia Kluczyka na pięciolitni aud. słowno — muz. dla dzieci 16.55 Aud. dla kobiet. Kobiety w Skandynawii pog. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 18.35 Aud. rozrywkowa. Roztropny Lama. Intermedium plebejskie. 18.55 Muz. z płyt 19.05 Nwe książki felleton. 20.00 sygnał czasu i dziennik wieczorny. 20.50 Wiadomości sportowe. 21.00 U naszych przyjaciół. Francja przemawia do Polski. 21.30 Dla każdego coś miłego. 22.00 Muz. taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Duby smalone

Znakomity program „Duby Smalone” gromadzi codziennie w YMCA tłumy publiczności. Bilety wczesniej można nabyć w „Impecie” (Al. Sikorskiego 18).

Wychowanie fizyczne i sport

WIELKA IMPREZA KOLARSKA

Redakcja „Głosu Ludu“ wspólnie z redakcją „Rudego Prava“ organizuje w dniach 1-9 maja wieloletni wyścig kolarski Warszawa-Praga-Warszawa w konkurencji międzynarodowej.

W wyścigu tym wezmą udział zespoły państwowe: ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii, Polski oraz reprezentacje robotniczych związków kolarskich: Francji, Belgii i Włoch.

„TYDZIEŃ POLSKI“ W BUDAPESZCIE

Pod koniec stycznia zorganizowany zostanie w stolicy Węgier „Tydzień Polski“. W związku z tym węgierskie władze sportowe zaprosiły do Budapesztu koszykarzy i pięściarzy polskich.

Państwowy Urząd WF i PW zgłosił się na wystąpienie do Budapesztu drużyny koszykarzy, złożonej z reprezentantów olimpijskich, co pozwoli na zbadanie formy naszych zawodników. Ponadto wyjedzie prawdopodobnie do Węgier reprezentacja pięściarzy warszawskich, 4.000.000 **SPORTOWCÓW W ZSRR**

Ogłoszone ostatnio cyfry, dotyczące rozwoju sportu w ZSRR, świadczą dobitnie o rozwoju wychowania fizycznego w Związku Radzieckim.

70.000 klubów sportowych, zrzeszających 4 miliony sportowców, jest dowodem, że sport obejmuje szerokie masy obywateli. Stała troska rządu o rozbudowę sieci urządzeń sportowych jest podstawowym czynnikiem, który sprzyja umasowieniu kultury fizycznej.

W okresie ostatnich 10-ciu lat przed wojną wybudowano na terenie Związku Radzieckiego 4.117 sal gimnastycznych, 347 stadionów sportowych z trybunami dla dziesiątków tysięcy ludzi, oraz 1.880

obiektów dla sportów wodnych i zimowych. Masowemu rozwojowi sportu sprzyja również odpowiednia ilość instruktorów i trenerów - absolwentów średnich i wyższych uczelni wychowania fizycznego. Obecnie na terenie Republiki Czerwonej jest 24 uczelnie wychowania fizycznego.

Po przejściu strasznego kataklizmu, jakim była dla ZSRR ostatnia wojna, sport odradza się w całej pełni, a wyniki sportowców są dowodem tężyzny fizycznej narodu.

W dwa niespełna lata po wojnie na igrzyskach Republiki t. zw. „Spartakiadzie“ startuje 1 milion 200 tys. zawodników, bijąc szereg rekordów krajowych, a sportowcy rosyjscy szeroko rozstawili imię Związku Radzieckiego poza granicami kraju. Dziś znani są całemu światu sportowemu lekkoatleci: Sewriukowa, Czudina, Majuczaja, Karakułow, Pugaczewski, rekordziści świata w podnoszeniu ciężarów Nowak, czy Bojko, pływacy Meszkow i Bojozenko, łyżwiarze Petrow, Anikanow, Isakowa czy Karelina. Zawodnicy ci swymi wynikami udowodnili, że sport radziecki jest już potęgą na arenie międzynarodowej.

W roku ubiegłym zawodnicy ZSRR ustalili 238 rekordów Republiki we wszystkich niemal gałęziach sportu. Z cyfry tej 200 jest nowymi rekordami Związku Radzieckiego.

KURSY NARCIARSKIE PZN

Komisja Wyszoleniowa Polskiego Związku Narciarskiego organizuje w bieżącym sezonie następujące kursy narciarskie, które będą miały miejsce w ośrodku zakopiańskim (willa „Hrabina“):

10.I.48 — 20.I.48 — Obóz treningowo-kondycyjny dla juniorów, 22.I.48 — 3.II.48 — Kurs instruktorski, 5.II.48 — 15.II.48 —

Kurs unifikacyjny instruktorski, 17.II.48 — 1.III.48 — Kurs pomocników instruktorów, 3.III.48 — 13.III.48 — Kurs pomocników trenerów, 15.III.48 — 21.III.48 — Kurs unifikacyjny PZN.

Utrzymanie i zakwaterowanie uczestników bezpłatnie. Koszty przejazdu koleją na ogólnych zasadach. Kandydaci na powyższe kursy winni być zrzeszeni w jakiegokolwiek sekcji narciarskiej, należącej do PZN i powinni kierować swe zgłoszenia przez odnośne okręgi PZN do Komisji Wyszoleniowej PZN, Kraków, Basztowa 6.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i wczesny termin rozpoczęcia się powyższych kursów, należy zgłaszać się w jak najszerszym terminie.

OŚRODKI ŻEGLARSKIE

Wojewódzki Urząd W. F. i P. W. w Szczecinie stworzył na terenie województwa 4 ośrodki żeglarstwa morskiego i śródlądowego.

Są nimi: 1) Centralny Ośrodek Żeglarstwa Pełnomorskiego na 150 osób w Karsiborzu w pow. Wolin, 2) Ośrodek Morski Żegluga Przybrzeżnej w Dziwnowie, pow. Kamień na 100 osób, 3) Ośrodek Żegluga Śródlądowej na stopniu wyższym w Trzebieży, pow. Szczecin na 100 osób oraz 4) ośrodek żegluga śródlądowej I-go stopnia (dla początkujących) w Nowym Warpnie, Myśluborzu, Czaplunku i Mielnie — razem na około 450 osób.

Zadaniem tych ośrodków jest wyszkolenie w 1948 roku na poziomie sternika morskiego i wyższych stopni żeglarskich 100 osób; na poziomie żeglarstwa morskiego 400 osób oraz na poziomie sternika i żeglarstwa śródlądowego 1.000 osób.

Szkolenie teoretyczne potrwa w okresie miesięcy zimowych i wiosennych, a szkolenie praktyczne odbędzie się głównie w miesiącach lipcu i sierpnia.

Dalsze występy Czechów

Praga — Łódź 69:37

Trzeci z kolei występ pływackiej reprezentacji CSR w Polsce, wzbudził w Łodzi wielkie zainteresowanie. Czesi i tym razem byli klasą dla siebie, wygrywając zdecydowanie wszystkie konkurencje.

Polacy potrafili nawiązać walkę tylko w sztafecie 5x50 m. st. dow. panów i w skokach. Oto wyniki tego spotkania:

Mężczyźni: 400 m. dow. 1) Bartuszek (P) — 5:24,8, 2) Landhauer (P) — 5:27,4, 3) Czuperski (Ł) — 5:26,2, 100 m. grzb. 1) Kovar (P) — 1:14,2, 2) Kocourek (P) — 1:16,3, 3) Chojnacki (Ł) — 1:24,9, 100 m. dow. 1) Bułnik (P) — 1:05,1, 2) Marik (P) — 1:10,2, 3) Jera (Ł) — 1:12,6, Sztafeta 5x50 m. st. dow. 1) Praga — 2:39,5, 2) Łódź — 2:40,1. Skoki — 1) Krezma (P) — 98,96 pkt., 2) Martynka (Ł) — 95,70 pkt.

Kobiety: 100 m. grzb. 1) Groskopfowa (P) — 1:31, 2) Pistelakowa (P) — 1:33,3, 3) Madejówna (Ł) — 1:46,2, 100 m. klas. 1) Prasiłowa (P) — 1:29,2, 2) Kozowa (P) — 1:34,1, 3) Wójcicka (Ł) — 1:38,1, 100 m. dow. 1) Kubisowa (P) — 1:21, 2) Mukowa (P) — 1:22,6, 3) Madejówna (Ł) — 1:29, Sztafeta 3x100 m. st. zm. 1) Praga — 4:46,2, 2) Łódź — 5:26,2.

Dzisiaj, w niedzielę na pływalni w Bytomiu pływacy czescy po raz ostatni przeegaminują naszych zawodników. W meczu Praga — Śląsk, barw śląskich bronić będą następujący zawodnicy:

Mężczyźni: 100 mtr. st. dow.: Ramola, Fudała; 100 mtr. st. klas.: Szoltysek, Krauze; 100 mtr. st. grzbiet.: Zemyr, Wąs; 200 mtr. st. dow.: Ramola, Kaluza; 200 mtr. st. klas.: Szoltysek, Langer.

Kobiety: 100 mtr. st. dow.: Bemówna, Niedziółna; 100 mtr. st. klas.: Kaleta, Wójcicka; 100 mtr. st. grzbiet.: Szmykówna, Niedzi-

łówna; 400 mtr. st. dow.: Bemówna i Liszkówna.

Skoki: Bredlich i Skorupka, Furmańska i Dulawianka.

Program zawodów przewiduje nadto: sztafetę mężczyzn i kobiet na dyst. 3x100 mtr. st. zmien. oraz mecz piłki wodnej.

W KILKU WIERSZACH

Olimpijczy polscy przegrywają w Ostrawie. Pierwszy mecz naszych hokeistów z reprezentacją Ostrawy, rozegrany po czterech treningach na lodzie, zakończył się nieznacznie porażką Polaków 5:6 (1:0, 1:2, 3:4). Bramki dla reprezentacji Polski, grającej pod firmą Krakowa zdobyli: Skarżyński 3, Czorich i Burda po 1. Gra była żywa i wyrównana. W drużynie naszej najlepiej wypadli Czorich, Gansiniec, Kasprzycki i Skarżyński. Widzów ok. 5 tys.

Warszawa gra z Mor. Ostrawą. Zarząd WOZPN zaakceptował dzień 18.IV. b.r. jako termin spotkania piłkarskiego Morawska Ostrawa — Warszawa w Ostrawie.

Francja wycofuje hokeistów z turnieju olimpijskiego, gdyż drużyna reprezentacyjna jest zbyt słaba, aby mogła odegrać poważniejszą rolę w rozgrywkach, no i oczywiście są jeszcze trudności dewizowe z wysyłką zawodników.

LTC (Praga) pokonała angielską drużynę hokejową Harringay Grey hounds 6:2 (2:1, 2:0, 2:1) w międzynarodowym meczu rozegranym w Pradze.

Przysięgę olimpijską złożą w dn. 28 bm. zawodnicy powołani na pierwszy obóz przedolimpijski.

Mistrzostwa pływackie Polski (zimowe) odbędą się w marcu br. w Łodzi.

Wrocław — Kraków 6:3 w międzymiastowym spotkaniu tenisa stołowego rozegranym we Wrocławiu. W drużynie gospodarzy najlepszym był Arbach, który wygrał wszystkie swoje spotkania, a u pokonanych zawiódł Dobosz, przegrywając wszystkie spotkania.

Olimpijczy francuscy udający się na Letnie Igrzyska Olimpijskie do Londynu będą mogli zabrać z sobą 11 kg. żywności.

Drużyna piłkarska ŁKS-u wzmocniona została przez lewoskrzydłowego Patkolo, który będąc z pochodzenia Węgrem powrócił z Budapesztu do Łodzi i zamieszka tam na stałe. Patkolo był jednym z najlepszych napastników ŁKS-u.

Akcja szkoleniowa PZB. Po meczu międzypaństwowym Polska — Węgry w Poznaniu, referat szkoleniowy ustalił wspólnie z trenerem PZB — F. Sztammem plan pracy trenerskiej na pierwszy kwartał 48 r. Od 1 do 10 stycznia Sztamm przeprowadzi inspekcję okręgu po morskiego. Od 15 stycznia do 10 lutego trener PZB będzie trenował zawodników na pierwszym obozie przedolimpijskim, który odbędzie się w Dziekanowie pod Gnieznem. Od 13 lutego do 5 marca Sztamm poprowadzi obóz dla instruktorów w Szczecinie, na który trzy okręgi a mianowicie: Szczecin, Pomorze i Wybrzeże, wysyłają po 13-tu uczestników. Wreszcie od 10 do 30 marca Sztamm poprowadzi kurs dla przodowników w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

„Chemika“ Warszawa, Sienna 88, poleca masę walcową, pastę drukarską, pastę offsetową itp. Kr. 102-0

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo“, Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. 6247-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Fabryka Obrabiarek „Warka“ zatrudni: Księgowego bilansistę z dobrą znajomością księgowości przemysłowej przebitkowej i planu kont. Technika ze znajomością korespondencji do Wydziału Zaopatrzenia; w fabryce w Warce: frezery, tokarzy, ślusarzy. Podania z życiorysem należy kierować Warszawa, ul. Nowogrodzka 46. Kr. 106-0

Poważne przedsiębiorstwo handlowe zatrudni natychmiast biegle 2 maszynistki i stenotypistkę. Zgłoszenia kierować pod „Centrala“ PAP, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 11. Kr. 107-0

„Czytelnik“ Drukarnia nr 2

B-43252

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM, ul. DĄBROWSKIEGO

sprzedaje drewno opałowe

sosnowe w każdej ilości loco las po cenie od 400—850 zł za 1 mp.

Cena zależna od odległości do stacji kolejowej — oraz loco składnice kolejowe w zależności od jakości drewna do 1.100 zł za 1 mp. Kr 84-0

Taylorix

BUCHALTERIA PRZEBITKOWA
dla przemysłu, handlu, banków i urzędów, kompletny szkolny dostarcza fachowych porad udziela

»HAWAG«
SPÓŁKA PRZEM.-HANDLOWA

Warszawa, ul. Jasna Nr. 5 Kr 4-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘLNIANEGO Nr 21
w ZAWIDOWIE, pow. Luban, Dolny Śląsk

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ:

1 zdolnego **KSIĘGOWEGO** głównego i **SZEFA finansów.**
1 zawodowego **STRAZAKA** na komendanta straży pożarnej

Oferty z życiorysami, odpisami świadectw i referencjami prosimy kierować na powyższy adres. Mieszkanie zapewnione.

DUŃSKI IMPORTER
prosi o oferty

na bawełnianą bieliznę pościelową i płócienne pokrycia (drelich, melkas).

Oferty z wzorami przesłać szybko do GENTO Solvgate 34, Kopenhaven, Dania. Kr 121-1

Czytajcie „PROBLEMY“

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE »BACUTIL«
Łódź, Drewnowska 84, tel. 260-91

zatrudni natychmiast: Kr 98-0

KSIĘGOWYCH

Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste w godz. biurowych (8-15)

PRZETARG

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie, Al. Stalina 47, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy spalanej willi przy ul. Haukego 4 w Warszawie. Słabe koszty, warunki przetargu i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Ogólnym Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego w godzinach urzędowych. Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej należy złożyć przed przetargiem w kasie Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego. Oferty w zalakowanych kopertach bez stempla firmowego należy składać do dnia 22 stycznia 1948 r. do godz. 12-iej w Wydziale Ogólnym C. Z. P. E., po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów i unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 120-1

ANGIELSKIE — FRANCUSKIE — ROSYJSKIE
K S I A Ż K I — Z A S O P I S M A

POLECAJĄ KSIĘGARNIE
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
»CZYTELNIK«

w Warszawie: Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Daszyńskiego 14

ZAKUPIMY NATYCHMIAST:

- 1) 1 **TOKARKE** typ ciężki z jednostkowym napędem długość w łożach 2 do 3 m. średnica toczenia po wyjęciu mostka do 600 mm.
- 2) 1 **WIERTARKE KOLUMNOWĄ** do 30 mm. typ ciężki,
- 3) 1 **STRUGARKE POPRZECZNA** (sheping) o skoku 350—500 mm.
- 4) 1 **PIŁE MECHANICZNA** (obryznarkę) do cięcia metalu,
- 5) 1 **SPAWARKE-GENERATOR** z silnikiem spalinowym o mocy 15 KW.

Oferty wraz z cenami składać: **P. P. B. »Beton-Stal«** Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 — Wydział Sprzętu. Kr 92-0

CENTRALA HANDLOWA PRZEM. METALOWEGO
poszukuje od zaraz:

EKONOMISTÓW, PRAWNIKÓW, BUCHALTERÓW - BILANSISTÓW KSIĘGOWYCH, rutynowane MASZYNISTKI i STENOTYPISTKI

Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny C. H. P. M. Warszawa, ul. Przemysłowa 26, w godz. 10—12. Kr 105-0

FABRYKA LIN I DRUTU dawniej A. DEICHSEL
W SOSNOWCU, ul. NIWECKA 2

ogłasza przetarg nieograniczony na gruntowną naprawę bocznicy kolejowej.

Informacje i podkłady kosztorysów ślepych otrzymać można w Dyrekcji Fabryki Lin i Drutu, dawn. A. Deichsel w Sosnowcu, ul. Niwecka 2. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na gruntowną naprawę bocznicy Fabryki Lin i Drutu dawn. A. Deichsel w Sosnowcu“ składać należy w Dyrekcji Zjednoczenia Polskich Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu w Bytomiu, ul. Jagiellońska 23, do dnia 15 stycznia 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 stycznia 1948 r. o godzinie 11-iej w Dyrekcji Zjednoczenia (j. w.).

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, zwiększenie lub zmniejszenie robót, unieważnienie przetargu bez poniesienia jakichkolwiek z tego powodu odszkodowań. Kr 118-0